

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą . . . zł. 8.—Numer pojedynczy w
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 24, w nadesłanym i w nekr.
gr. 36, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 60, po kronice gr. 50,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 80. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 6,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 8,
matrimonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 12, dla
poszukujących pracy gr. 2,
Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc.
Zagraniczne od 50 prc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyimiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

DZIŚ: TYGODNIOWY „LIST WARSZAWSKI” K. MAKUSZYŃSKIEGO

Po zjeździe Rady Krytyczne stadium francusko-niem.
Naczelnej.

—○—

Ogłoszone rezolucje Rady Naczelnej Związku Ludowo - Narodowego dowodzą, że ostatni jej zjazd, odbyty w dniach 28 i 29 czerwca, poświęcony był głównie zajęciu stanowiska, wobec dwu zasadniczej wagi problemów wewnętrznych, wysuwających się dzisiaj na czoło i dojrzwających do rozwiązania: zagadnieniu samorządowemu i zagadnieniu reformy rolnej.

Odnosnie do pierwszego zagadnienia Rada Naczelna Z. L. N., stanęła na stanowisku, że samorząd terytorjalny winien być uzupełnieniem a nie przeciwstawieniem centralnej administracji państwowej, że zatem ma dążyć do wewnętrznej konsolidacji państwa, do utrwalenia związku poszczególnych ziem Rzeczypospolitej a nie do jego rozluźnienia.

Z tej naczelnej zasady wynika nieodparcie wniosek, że w samorządowym systemie wyborczym winien być dostatecznie zabezpieczony nasz interes narodowy. 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze tego interesu dostatecznie nie zabezpiecza zwłaszcza na ziemiach o mieszanej etnicznie ludności. Do zabezpieczenia tego interesu ma zatem klub parlamentarny ZLN., w myśl rezolucji Rady Naczelnej, dążyć w drodze pluralności lub kurji narodowościowych. Wszelkie zakusy mniejszości narodowościowych, popierane przez niektóre stronnictwa polskiej lewicy, zmierzające do rozluźnienia wewnętrznej spójności państwa, będą stanowczo, w imię całości i dobra narodu i państwa polskiego, przez ZLN. zwalczane.

W sprawie reformy rolnej, zaaprobowała Rada Naczelna stanowisko klubu parlamentarnego, zajęte w mowie sejmowej posła Stanisława t. zn., uznając potrzebę poprawy ustroju rolnego w Polsce oraz zwiększenia obszaru zdrowych gospodarstw włościańskich i stojąc na gruncie urzeczywistnienia tej potrzeby w drodze ustawodawczej przy poszanowaniu zasad praworządności i uwzględnieniu zachowania wytwórczości kraju, wezwała klub sejmowy i senatorski do spowodowania koniecznych zmian w ustawie rządowej. Dążności Związku w tej sprawie najlepiej odzwierciedlało przemówienie prezesa St. Głabińskiego, który stwierdził, że stronnictwo dem. - narodowe jeszcze przed wojną dążyło do parcelacji, a dzisiaj zajmuje stanowisko jeszcze bardziej zdecydowane, pragnie bowiem przez umiejętną i zdrową parcelację oraz osadnictwo zementować całe państwo w jedną, nierozrwalną całość. Poza temi głównymi rezolucjami, Rada Naczelna stwierdziła owocność pracy zarówno Zarządu Głównego stronnictwa jak i klubu sejmowego, przez wyrażenie im zaufania i podziękowania. Nadto stwierdziła Rada Naczelna,

Warszawa, 1 lipca (zo) Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Paryża, że przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych ma wręczyć odpowiedź niemiecką na kwestionariusz francuski. W ten sposób rokowania gospodar. z Francją wchodzą w stadium krytyczne. Delegacja fran-

cuska jest niezadowolona z postawy Niemiec, które ustawicznie dają wymijające oświadczenia, jakkolwiek część prasy niemieckiej przyznaje, że przerwanie na dłuższy czas rokowań gospodarczych z Francją spowoduje trudności polityczne, których doniosłość nie da się obliczyć.

Akcja rządu dla ofiar powodzi.
Min. Raczkiewicz jedzie na miejsce katastrofy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (zo) Rząd powierzył kierownictwo sekcji dla powodzian ministrowi spraw wewnętrznych p. Raczkiewiczowi, który odbył z premierem dłuższą konferencję i otrzymał odpowiednie instrukcje.

Min. Raczkiewicz w środę wieczorem wyjeżdża do Krakowa, gdzie zabawi przez czwartek, poczem koleją podkarpacką uda się na zwiedzenie okolic nawiedzonych powodzią. Odwiedzi również województwa stanisławowskie i lwowskie. Objazd będzie trwał cztery dni.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało instrukcje do wojewodów co do organizacji komitetów ratunkowych wojewódzkich i powiatowych. Komitety mają organizować schroniska dla bezdomnych ofiar powodzi, zbierać na ich rzecz składki i niesienie pomocy w wyżywieniu.

że konferencje rządu z przedstawicielami koła żydowskiego były prowadzone z inicjatywy rządu bez porozumienia ze stronnictwem, a wreszcie wezwała klub parlamentarny do wywarcia nacisku na rząd w kierunku przeprowadzenia znaczących oszczędności w wydatkach państwowych celem utrzymania równowagi budżetu.

Brak rezolucji w sprawach polityki zagranicznej nie oznacza, iżby nie były one na Radzie Naczelnej poruszone. — Przeciwnie, sprawom tym poświęcone były dwa pierwszorzędne znaczenia referaty R. Dmowskiego „O położeniu i zadaniach państwa polskiego” tudzież St. Kozickiego „O położeniu Polski na terenie międzynarodowym”.

Myśla przewodnią obu tych referatów była teza, że traktat wersalski rzucił zaledwie podwaliny pod gmach naszej państwowości, która faktycznie nie jest jeszcze zbudowana, a która, jeśli ma się utrzymać i rozwijać, musi stać się mocarstwem. Polska jako małe państwo byłaby tworem nie-

naturalnym, skazanym bezlitośnie na zagładę. Problem państwa polskiego nie został zatem przez traktat wersalski do końca rozwiązany. Zadanie to spada na barki obecnego i przyszłego pokolenia, którym nie jest i nie będzie danem zażywać i używać spokoju i owoców samego faktu wskrzeszenia państwa. Pokolenia te, jeśli mają zapewnić i pozostawić następcom swym utrwalaony i mocarstwowy byt Rzeczypospolitej, muszą wiele ze swego egoizmu poświęcić i pracować z wyteżeniem wszystkich najlepszych sił swoich dla jutra, dla dalekiej przyszłości. Z przyjęcia zaś takiej zasady naczelnej wypływa przede wszystkim postulat takiej polityki zagranicznej, któraby nieważała niewolniczo swego rozwoju z polityką innych, choćby najbardziej nam przyjaznych państw, ale któraby kierowała się wyłącznie własnym interesem mocarstwowym, widzianym w perspektywie wieków, jedynie zapewniającym Polsce samodzielne i wybitne stanowisko w konkurencji sił światowych.

Z DNIA.

DELEGACJA ŻYDÓW U PREMIERA
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (G) Prezes Rady ministrów przyjął w dniu dzisiejszym przedstawicieli Koła żydowskiego, którzy przedstawili szefowi rządu dezyderaty ludności żydowskiej.

WARUNKI POŻYCZKI UDZIELANEJ
ROLNIKOM PRZEZ „KOOP. ROLNA”
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca (G). „Koop. Rolna” rozpoczyna udzielanie pożyczek rolnych na następujących warunkach:

Na owies 8 zł., na żyto 10 zł., na jęczmień i pszenicę 12 zł. za m. sześć. Cena sprzedażna będzie określona w dniu dostawy zboża. Z ceny tej zostanie potrącony procent dla syndykatów i „Koop. rolnej”. Procent ten ma być dzisiaj określony na radzie „Koop. rolnej” (przypuszczalnie wynosić będzie 5—6 proc.). Żyto na spłatę tej pożyczki ma być dostawione do 12 grudnia. Rolnicy biorąc zaliczki podpisują kontrakt i weksle gwarancyjne. Jeżeli dostawa nie będzie dokonana, to wówczas oprócz zwrotu zaliczki płaci się 5 zł. od cetnara m. kary wadjalnej.

P. SZAPIELA ZAGINAŁ BEZ WIE-
SCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (G) Z Wilna donoszą, że dnia 27 czerwca we wsi Mosarzu był wyznaczony wiec Niezależnej Partii Chłopskiej, na którym miał przemawiać p. Szapiela, który jednak mimo oczekiwań nie przybył.

Jak się dowiadujemy mimo usilnych poszukiwań policji niezdolano stwierdzić miejsca pobytu p. Szapiela. Złośliwi twierdzą, że uciekł do bolszewików.

Z SEKCJI KRESOWEJ MINISTRÓW

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca (zo) Zapowiedziane na środę posiedzenie sekcji komitetu politycznego ministrów dla spraw kresowych zostało odroczone.

P. MIN. SOKAL NIE USTĘPUJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (zo) Dowiadujemy się, że sprawa ewentualnego ustąpienia ministra pracy p. Sokala z powodu odrzucenia przez Sejm kredytów na cele budowy ministerstwa pracy jest nieaktualna, bo sprawa została załatwiona pomiędzy premierem a p. Sokalem jeszcze przed wynikiem głosowania. Kredyty na budowę ministerstwa wstawione będą do budżetu na r. 1926.

P. KAJETAN MORAWSKI.

Warszawa, 1 lipca (PAT.) Minister-rezydent przy Lidze Narodów Kajetan Morawski powołany został na czas nieobecności ministra Skrzyńskiego do dyspozycji Prezydenta Rady ministrów, którego będzie zastępował w kierownictwie politycznym ministerstwa spraw zagranicznych.

PARLAMENTARZYŚCI ANGIELSCY O STOSUNKACH W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 lipca. (zo) Angielski „Morning Post” podaje sprawozdanie z wycieczki parlamentarzystów angielskich do Polski, według relacji jednego z uczestników.

Parlamentarzyści zwiedzili wszystkie ośrodki przemysłowe Polski i zewsząd wynieśli bardzo dodatnie wrażenie, zaznaczając, że np. bezpodstawne są twierdzenia, iż na Górnym Śląsku kopalnie i warsztaty nie mają odpowiednich urządzeń. Gmach Izby handlowej we Lwowie uważają za jeden z najwspanialszych w Europie i porównują go z takim gmachem w Nowym Jorku. Dowody przyjaźni dla Anglii znajdowali na każdym kroku. Bolszewizmu w Polsce niema, gdyż panuje tam głęboka religijność, komunizm uważany jest za nieprawość. Parlamentarzyści angielscy uważają, że handel angielski ma wielkie widoki w Polsce. Angielski przemysł powinien udzielać Polsce długoterminowego kredytu.

Z politycznego punktu widzenia przyszłość Polski nie powinna budzić obaw i nie ma powodu, dla któregoby w tak doskonale rozpoczętym rozwoju ekonomicznym kapitał angielski nie mógł partycypować częściowo lub przeważająco.

BANKRUCTWO KRUPPA

Berlin. 1 lipca (PAT.) „Die Stunde” donosi, że podobnie jak Zakłady Stinnesa, popadły także w rozpaczliwą sytuację Zakłady Kruppa. Rząd niemiecki miał podobno dać do dyspozycji zakładów Kruppa 20 milionów mk. zł., celem ratowania ich interesów.

NIEMIECKIE APETYTY.

Berlin. 1 lipca. (PAT.) We wczorajszej dyskusji w sejmie pruskim nad kwestią nędzy na niemieckim Górnym Śląsku cały szereg posłów skarżył się na to, że rząd niemiecki czynił za mało dla uchodźców niemieckich z Polski i że w swoich zarządzeniach pozostał daleko poza rządem polskim, który uchodźców swoich umieścił bardzo dobrze, otaczając ich troskliwą opieką.

Nacjonalista hr. Carnier oświadczył, że ze względu na walkę narodową na wschodzie należy utworzyć silne kresy wschodnie. W żadnym razie nie należy się troszczyć o górnośląski przemysł polski, bo przemysł ten jest dla Niemiec obojętny. Wobec tego, że podnoszona jest obecnie kwestja wschodnich granic Niemiec mówca uważa, że zrezygnowanie z rewizji tych granic byłoby samobójstwem dla Niemiec. Fakt ten powinien odegrać rolę w obecnych rokowaniach handlowych z Polską. Mówca zakończył przemówienie słowami: „Albo my dostaniemy się do Polski albo zabrane nam ziemie powrócą znowu do nas”.

Posel Grzynek oświadczył, że szerzenie kultury niemieckiej na wschodzie nie może się odbywać zapomocą metod średniowiecznych. Kwestja kolonizacji pogranicza zasługuje na baczną uwagę. Przez osiedlenie chłopów niemieckich na granicy wschodniej położyłoby się kres kolonizacji polskiej. Traktat handlowy z Polską i Rosją są konieczne. W traktacie z Polską musi być uregulowana sprawa osiedlania się Niemców w Polsce.

JUŻ NADSZEDŁ WIELKI TRANSPORT WSZELKICH

FUTER

KONFEKCYONOWANYCH I W SKÓRKACH
DO MAGAZYNU I PRACOWNI FUTER

ST. STĘPKOWICZA

LWÓW, PLAC KAPITUŁNY L. 1.

Zakład wykonuje wszystkie zamówienia z uwzględnieniem najnowszej mody dla Pań i Panów sumiennie po cenach niewygórowanych. Przejrzystość zaleca zamawiać futra oraz uskutecznić wszelkie przeróbki i naprawy w sezonie najtańszym letnim. PROSZĘ ZADĄĆ W POSPEKTU WARUNKÓW KREDYTOWYCH.

n5206

oto zespół gen. artystów, którzy występują w monumentalnym filmie w 7 aktach p. t.:

MADAME DUBARRY Dzieje szynnej metresy Ludwika XV. n5593

KOPERNIK Wyświetlanie tego filmu ze względu na treść zabronione było przez policję. MARYSIENKA

DZIŚ 2-go B.M. PORAZ OSTATNI W APOLLO GRZECH MATKI

W głównej roli STANISŁAWA GALLONE uroczą artystką dramatyczną.

Hiszpania blokuje wybrzeża Marokka

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 lipca (zo). Korespondent „Gazety Warszawskiej” donosi z Madrytu, że we czwartek zostały aprobowane szczegóły blokady wybrzeży marokańskich i natychmiast podane do wiadomości wszystkich państw, a telegrafem bez drutu wszystkim statkom na morzu.

Madryt. 1 lipca (AW.) Przybył tu gen. Primo de Rivera i natychmiast przyjęty został na półgodzinnej au-

diencji przez króla. W wywiadzie z dziennikarzami gen. Primo de Rivera zaznaczył, że klucz do rozwiązania zagadnienia marokańskiego leży w konferencji francusko-hiszpańskiej, która odbędzie się wkrótce w Madrycie. Generał Primo de Rivera wręczył ma przedstawicielom mocarstw notę w sprawie dokonywania rewizji okrętów, podeirzanych o przemykanie broni na stronę arabską.

Zerwanie rokowań włosko-ameryk. w sprawie długów.

Nowy Jork. 1 lipca (AW.) Rozpoczęte tu rokowania w sprawie zwrotu długów włoskich zostały niespodzianie przerwane. O przyczynie tego zerwania krążą najrozmaitsze wersje. Faktem jest, że rząd amerykański domaga się natychmiast zapłacenia części długu bez moratorium i zaznacza, że Stany Zje-

dnoczone mogą przyznać Włochom takie same warunki spłat jak Anglii. — Dzienniki amerykańskie notując ten fakt podkreślają jego wielkie znaczenie. Delegat włoski oświadczył, że podwyżka podatków we Włoszech mogłaby spowodować ucieczkę kapitału włoskiego zagranicę.

Krytyczna sytuacja w Chinach.

Pekin. 1 lipca (PAT.) „United Press” Sytuacja w całych Chinach jest krytyczna. Nadzieja pokojowego załatwienia konfliktu maleje z godziny na godzinę. Generał Feng i centralny rząd w Pekinie otrzymują ze wszystkich stron kraju objawy sympatii. Jakkolwiek gabinet nie chce doprowadzić biegu wypadków do ostateczności to

jednak trudno mu będzie opanować ruch, który wywołał. Z Kantonu donoszą o dalszym wzmocnieniu się rządu. Oficjalny organ rządu ogłosił przed kilku dniami oświadczenie kupców nie mieckich w którym ci ostatni potępiają wypadki strzelania do bezbronnnych Chińczyków.

Kłeska powodzi w województwie śląskim.

Katowice 1 lipca. (PAT.) Według nadesłanych dziś raportów stan powodzi w województwie śląkiem przedstawia się następująco: W Wiśle, na Śląsku Cieszyńskim woda na Wiśle opadła w ciągu nocy o 30 cm. poniżej stanu najwyższego. Domy i inne budynki nie są zalane. Podmyte i częściowo zalane są mosty drewniane, położone obok budującego się obecnie mostu żelazno-betonowego. Na dalszych przestrzeniach Wisły szkód niema. Uszkodzenia budowli regulacyjnych są nieznaczne. Znaczniejsze wezbranie wody na Wiśle nie jest spodziewane. W Ustroniu poziom wody na Wiśle podniósł się około 15 cm. ponad stan obserwowany wczoraj wieczór, poczem opadł o 35

cm. W Skoczowie, od wczoraj stan wody na Wiśle niezmieniony. W Strumieniu woda na Wiśle podniosła się w ciągu nocy do stanu na wodospadzie o 6.22 m. W Zarzeczcu wczoraj woda przełała się przez wał i zalała wieś Dziedzice. W nocy opadła woda o 20 cm. w porównaniu z wczorajszym stanem wieczornym. Wały dotychczas nie są zalane. W Cieszynie woda w całym powiecie opadła. W Bielsku (godz. 15), w Dziedzicach i Czechowicach woda zaczęła się ponownie podnosić, wały jednak nie są przerwane. Na Białce woda opadła o 1 m. mimo to na polach są znaczne szkody wskutek podmycia i zamulenia.

Kredyty budowlane.

Warszawa. 1 lipca (PAT.) Na podstawie nowej ustawy o rozbudowie miast jak slychać Bank Gospodarstwa Krajowego przystąpił do udzielania kredytów budowlanych. Wobec powyższego podaje się do wiadomości, że podania wraz z załącznikami należy wnosić do komitetu rozbudowy, wzgl. Magistratów, które przesyłać będą wnioski do Banku Gospodarstwa Krajowego celem przyznania e-

went. wypłaty kredytów. Miasta z Małopolski wschodniej winny składać podania do Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, z Małopolski zachodniej do takiegoż oddziału w Krakowie, miasta b. zaboru pruskiego do oddziału w Poznaniu, inne miasta do centrali w Warszawie. Szczegółowy regulamin dla kredytów budowlanych będzie ogłoszony w najbliższym czasie.

DZISIEJSZA POGODA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 lipca (G). Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 2 lipca: Temperatura bez zmian. Zachmurzenie znaczne na północy, zachodzie i w środku kraju, duże na południu, miejscami na wschodzie. Deszcze, możliwe na południu i na wschodzie. Słabe wiatry w kierunku północnym.

NIE BĘDIEMY SPROWADZAĆ TYTONIU Z ZAGRANICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 lipca. (zo) Dyrekcja państwowego monopolu tytoniowego komunikuje, że wszelkie sprowadzanie tytoniu zagranicznego zostaje wstrzymane, gdyż fabryki monopolu są w możności pokrywać całe zapotrzebowanie kraju. Będą sprowadzane tylko niewielkie ilości cygar hawańskich.

O PODZIAŁ OPLAT CELNYCH Z GDAŃSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 lipca (G). Z Gdańska donoszą, że w dniu dzisiejszym w dalszym ciągu prowadzono rokowania o podział klucza celnego między Polską a Gdańskiem. Jak nas informują opłaty te posiadają wielką wagę, gdyż w związku z zakazem wwozu towarów niemieckich do Polski, Gdańsk stara się być miejscem tranzytowym dla tych towarów, ze względu na mniejsze opłaty celne.

LIKWIDOWANIE BANDY SZPIEGÓW - DYWERSANTÓW

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 lipca (G). Jak donosiliśmy władze bezpieczeństwa zlikwidowały szeroko rozgałęzioną dywersyjno-szpiegowską organizację komunistyczną na terenie powiatu święciańskiego. Członkowie tej organizacji weszli w skład Niezależnej partii chłopskiej i pod tej firmą działali na terenie całej Polski.

Rewizja przeprowadzona w sekretariacie NPCH. w Święcianach dała cały szereg wysoce kompromitujących dowodów. Między innymi znaleziono kilkanaście pudów bibuły komunistycznej, pisanej w językach polskim, rosyjskim, litewskim i białoruskim. Organizacja przygotowywała swoich członków na agitatorów komunizmu, wysyłając ich na kursa do Mińska i utrzymywała stosunki z centralnym komitetem białoruskim w Mińsku. Szereg członków tej organizacji pełnił funkcje kurierów, przedzierając się tam i z powrotem przez granicę polsko-rosyjską. Na całym terenie Ziemi Wileńskiej w każdej prawie gminie urzędował członek tej organizacji i tworzył jacejkę. Dotychczas aresztowano 30 osób między innymi sekretarza NPCH. na powiat święciański Jana Paszkowskiego.

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Warszawa. 1 lipca (PAT.) Komisja ochrony pracy obradowała nad projektem rządowym noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku rozszerzenia tego ubezpieczenia na pracowników umysłowych.

Po dłuższej dyskusji przyjęto artykuł 1. ustanawiający zasadę, że ubezpieczeniem na wypadek bezrobocia podlegają pracownicy umysłowi.

POLSKO - NIEMIECKA WOJNA CELNA?

Wiedeń. 1 lipca (PAT.) „Neue Fr. Presse” podaje w depeszy z Berlina ogłoszony tu wczoraj półoficjalny komunikat stwierdzający, że rząd niemiecki musi przedsięwziąć zarządzenia, które stanowiąc będą rozpoczęcie wojny celnej z Polską, a których publikacja nastąpi 1 lipca.

KONGRES KUPIECTWA.

Grudziądz. 1 lipca. (AW.) 29 zm. odbył się tu kongres. Kuptwa Rzpłtej pod przewodnictwem K. Otmianowskiego z Poznania. Uchwalono szereg rezolucji w sprawie rokowań handlowych z Niemcami, oraz w związku z rozbudową portu w Gdyni.

SENAT.

Warszawa, 1 lipca (PAT.)

Po krótkim referacie sen. Banaszka (NPR.) ze względu na konieczność pospółstwa przyjęto bez zmian sześć ustaw w sprawie przedłużenia mocy obowiązujących rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o lichwie pieniężnej. Moc tego rozporządzenia przedłużono do 1. lipca 1926. Dalej przyjęto, że stylistyczną poprawką sen. Thułego, ustawę o popieraniu polskiej żegluga morskiej. Przyjęto bez zmian ustawę uzupełniającą śląskie ustawodawstwo osadnicze. Przyjęto bez zmian ustawę w sprawie zamiany gruntów państwowych, położonych przy stacjach Skierniewice, Chełm, Węg. Góra i Bielsk na grunta prywatne.

Następnie referent ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego, sen. Adelman podkreślił, że dodatnia strona tej ustawy jest pewne uprzywilejowanie krajowych win owocowych, co jest bardzo pożądane ze względu na zmniejszenie importu win zagranicznych. Ustawę przyjęto bez zmian, jak również ustawę o pewnych ulgach dla kapitału.

Następnie referował sen. Nowodworzki zmianę rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o wierzytelnościach w walutach i złocie, hipotecznie zabezpieczonych. Chodzi tu o zastąpienie ceny złota w Londynie ceną złota w Nowym Yorku. Sprawozdawca zaznaczył, że właściwie ustawa ta jest już dzisiaj niepotrzebna, gdyż wahania funta angielskiego ustały. Ponieważ jednak Nowy York jest ogólnym rynkiem finansowym komisja proponuje przyjęcie ustawy bez zmian. W głosowaniu przyjęto ustawę bez zmian.

Sen. Adam referował ustawę o przechowywaniu wkładów w P. K. O., stwierdzając między innymi, że nowy art. 1. wprowadzony przez Sejm zwaloryzował wkładki oszczędnościowe na 20%, wkładki amerykańskie na 80%, a fundusze sieroci i inne pokrewne na 50%. Komisja uważa to specjalne uprzywilejowanie pewnych wkładów za niesłuszne, gdyż może ono osłabić zaufanie ludności do innych instytucji państwowych i temsamem osłabić zmysł oszczędnościowy. Inne zmiany do ustawy są natury redakcyjnej. W głosowaniu przyjęto poprawkę zasadniczą, t. j. skreślono nowy art. 1. a całą ustawę z innymi zmianami przyjęto.

Następnie referował sen. Adam nowelę do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie konwersji pożyczek. Komisja uchwaliła szereg zmian, wyłączając przede wszystkim od konwersji dolarówki. Termin konwersji przedłużono do 31. grudnia b. r. i wprowadzono zastrzeżenie, że prawo do tej konwersji przysługuje tylko obligacjom, pozostającym dotychczas w posiadaniu pierwotnych nabywców. Dalej proponuje komisja pewne uprzywilejowanie drobnych wierzycieli.

Sejm uchwalił następnie, aby ustawa dotyczyła tych pożyczek, które były lombardowane, jeżeli pożyczki na ten zastaw zaciągnięte zostały spłacone do 1. kwietnia. Komisja proponuje, aby tylko w tych wypadkach przysługiwała częściowa konwersja z uwzględnieniem zysku, osiągniętego przez lombardującego na dewaluacji pożyczek. Następna zmiana dotyczyła skreślenia przepisu, pozwalającego używać obligacji pożyczek konwersyjnych do płacenia przy wykupie długów państwowych. Ostatniej poprawce sprzeciwił się sen. Szołdrzyński. W głosowaniu przyjęto wszystkie poprawki komisji, z wyjątkiem zakwestionowanej przez sen. Szołdrzyńskiego.

Na tem posiedzenie zamknięto. — Na stepne we środę 15. lipca o godz. 16.

KINO „LEW” Dziś czwartek 2-go lipca WIELKA PREMIERA

Dramat salonowo — sensacyjny w 8 aktach



(Kobiety, Kobiety i Karty).

OLŚNIEWAJĄCA GIGANTYCZNA WYSTAWA REWIA WSPANIAŁYCH TOALET.

Wspaniała reżyserja przepiękna scenami erotycznymi o delikatnej pikanterji. W gł. roli demoniczna kobieta-wampir NITA NALDI, znana z filmu „10 Przekazań”.

Znowu tania sprzedaż u D. EISENBERGA, Lwów, Jagiellońska 11a.

Z powodu odnawiania lokalu zniszczonego przy pożarze sprzedaję znowu po niższych cenach

Konfekcję damską, dziecienną i bieliznę

Ze się u mnie faktycznie tanio kupuje udowodnię przy taniej sprzedaży po pożarze.

D. EISENBERG, Jagiellońska 11a.

n5592

Koło żydowskie zatwierdziło deklarację, którą ma złożyć rządowi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (zo) Wczoraj późno w nocy skończyły się obrady Koła żydowskiego, które radziło nad sprawozdaniem swoich przedstawicieli z rokowań z rządem. Po przeprowadzeniu dyskusji Koło żydowskie wszystkimi głosami przeciwko czterem zatwierdziło tekst oświadczenia, jakie Koło ma złożyć rządowi. Tekst ten brzmi:

Koło żydowskie stojąc na stanowisku nienaruszalności granic i interesów mocarstwowych Polski oraz ko-

nieczności konsolidacji wewnętrznej stwierdza, że na terenie sejmowym prowadzić będzie politykę zgodną z interesami państwa i ludności żydowskiej.

W dyskusji opierano się głównie na tem, że w oświadczeniu nie jest uwzględnione, iż żydzi zawsze stali na stanowisku nienaruszalności granic i konsolidacji Państwa i że Koło prowadziło zawsze politykę zgodną z interesami Państwa Polskiego.

==○==

Wyjazd p. ministra Skrzyńskiego do Stanów Zjednoczonych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (zo) Przed wyjazdem do Ameryki odbył p. minister Skrzyński konferencję z posłem amerykańskim w Warszawie oraz brał udział w obradach komitetu pol. min., gdzie omawiano sprawy związane z jego wyjazdem, a także kwestię żydowską.

Ponieważ przed paru dniami odwiedził p. Skrzyńskiego prezes Rady sjonistycznej p. Sokołowski, który przybył

do Warszawy w drodze powrotnej z Palestyny i przedstawił ministrowi emigrację żydowską z Polski do Palestyny, przeto minister odpowiedział p. Sokołowski na te sprawy listownie.

=====

Warszawa, 1 lipca (AW.) Minister Skrzyński wyjeżdża dziś do Paryża, skąd po kilkudniowym pobycie udaje się do Stanów Zjednoczonych.

SEJM.

Zainteresowanie reformą rolną słabnie. — Naiwne przemówienie posła Sanojcy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (zo) Cały dzień wczorajszy zajęły posiedzenia Sejmu i Senatu.

W Sejmie dalej obradowano nad reformą rolną, w Senacie załatwiono szereg ustaw skarbowych.

Zainteresowanie rozprawami nad reformą rolną znacznie osłabło. Dyskusję ogólną zakończono i przystąpiono do dyskusji szczegółowej. Wyzwolenie nie zaniechało swojej taktyki obstrukcyjnej i zgodnie z nią zademonstrowało nową próbę. Mianowicie po zamknięciu dyskusji ogólnej, w której najciekawszym było oświadczenie socjalisty niemieckiego Kroniga, który zapowiedział, że Zjednoczenie niemieckie w tej sprawie nie zajmie jednolitego stanowiska albowiem socjaliści niemieccy popierają reformą rolną, p. Poniąkowski w imieniu Wyzwolenia zażądał wzięcia pod obrady także projektu reform wniesionych także przez Wyzwolenie, na co marszałek w porozumieniu z wicemarszałkami oświadczył, że ze względów regulaminowych jest to absolutnie niedopuszczalne. Wobec tego p. Sanojca domaga się przeprowadzenia nad każdym artykułem osobnego głosowania, przyczem argumenty, jakie wysunął wywołały chwilę wesołości, albowiem p. Sanojca dowodził naiwnie i szczerze, że gdy się głosuje nad wszystkimi artykułami razem, to tylko prze-

wódcy klubowi wiedzą nad czym się głosuje, zaś większość posłów nic nie wie.

Gdyby wniosek p. Sanojcy został uchwalony, umożliwiono by tem Wyzwoleniu obstrukcję albowiem w razie przyjęcia jakiegokolwiek artykułu wbrew głosom Wyzwolenia, to ostatnie technicznie utrudniałoby dalsze głosowanie. Wniosek posła Sanojcy został odrzucony wbrew głosom Wyzwolenia, Brylistów i mniejszości skowiańskich.

Dotychczasowe rozprawy dotyczą artykułów 1 i 2. Artykuł 1 mówi o celach ustawy to jest o konieczności przebudowy ustroju rolnego w Polsce. twożenia samodzielnego gospodarstwa rolnych. powiększenia istniejących małych gospodarstw do rozmiarów jednostek samodzielnego gospodarstwa. a tworzenia gospodarstw drobnych dla produkcji ogrodnictwa-warzywniej. o zabezpieczeniu odpowiednich terenów dla szkolnictwa rolniczego i ognisk kultury rolniej i ogrodniczej.

Artykuł 2-gi wymienia te grunta, które podlegają obowiązkowej parcelacji. Są nimi grunta stanowiące własność skarbu państwa, majątki, tak zwanej martwej ręki, wszystkie ziemskie majątki instytucji publicznych, w szczególności fundacji pod zarządem państwa, wreszcie nadwyżki wszystkich majątków ziemskich, po nad ustawą

przewidziane maximum ziemi. — Do tego punktu szereg klubów zgłosiło poprawki.

=====

Warszawa, 1 lipca (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu dyskusji nad art. 1. projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, oświadczył p. Kronig, że Zjednoczenie niemieckie nie może zająć jednolitego stanowiska wobec tej ustawy, gdyż reprezentuje różne interesy i warstwy społeczne. Mówca domaga się w imieniu niemiecko - socjalistycznej partii pracy, aby ustawa zagwarantowała również i niemieckiemu chłopu i robotnikowi rolnemu otrzymanie ziemi.

P. Marcinia (CHD.) uważa, że parcelacja ziemi powinna postępować w miarę postępu oświaty i kultury. Mówca zapowiada do ustawy szereg poprawek celem ochrony robotników folwarcznych, inwalidów a także rzemieślników, o których ta ustawa zupełnie zapominała.

W odpowiedzi p. Kronigowi oświadcza mówca, że nie można narodowi polskiemu odmówić prawa, aby nie wyciągnął ręki po swoją ziemię, bo ta ziemia drogą gwałtu została ludności polskiej wydarta.

Na tem postanowiła Izba, mimo sprzeciwu p. Ballina, dalszą dyskusję przerwać.

W sprawie formalnej zabrał głos p. Poniąkowski, przypominając, że komisja mając do wyboru dwa projekty, rządowy i Wyzwolenia, wybrała za podstawę projekt rządowy. Zdaniem mówcy nic nie stoi na przeszkodzie, aby Sejm skorygował ten wybór komisji i mówca stawia wniosek o przyjęcie za podstawę dyskusji szczegółowej projektu zaproponowanego przez klub Wyzwolenie.

Marszałek stwierdza, że wniosek ten ze względów czysto regulaminowych jest niedopuszczalny.

P. Sanojca wnosi, aby przy tej ustawie, po zakończeniu obrad nad każdym artykułem odbywało się głosowanie nad poprawkami.

Izba odrzuciła ten wniosek 141 głosami przeciw 81 i przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad art. 2, do którego zgłosili poprawki i rezolucje pp. Niski (PPS.), Helman (K. żyd.), Bittner (CHD.), Maksymilian Malinowski (Wyzw.), Łuszczewski (CHD.), Dzięgielewski (PPS.).

P. Chrucki (Kl. ukr.) wniósł rezolucję, aby stosowanie ustawy o parcelacji dóbr martwej ręki nastąpiło dopiero po ustawowym uregulowaniu sprawy cerkwi wzgl. parafii prawosławnych rzym. i gr. katolickich oraz, aby dobra tego lub innego kościoła mogły być parcelowane wyłącznie między wyznawców tego samego kościoła.

NADESŁANE.

(za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

NALEPSZA SPOSOBNOŚĆ WZBOGACENIA SIĘ GŁÓWNA WYGRANA 350.000 złotych

Wygrane po złotych: 200.000, 150.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000 i t. d. 55 6

Co drugi los wygrywa Losy Polskiej Państwowej Loterii klasowej są do nabycia u firmy:

„NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6.

Clagnienie już 8 i 9 lipca br. Ceny losów: ćwiartka 32 zł., połówka 64 zł., cały 128 zł. — Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście.

Karta zamówień

„Nadzieja” Lwów, Sykstuska 6.

4855n Niniejszym zamawiam

losów ćwiartek „ ” 32—

losów połówek „ ” 64—

losów całych po Zł. 128—

Należytość złotych uiszczyć po

Otrzymaniu losów blankietem P. K. O.

przez firmę mi przysłanym.

Imię i nazwisko

Miejscowość i bliższy adres

KAWA RIEDLA

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przegląd prasy.

O walkach wewnątrz kartelu lewicowego w parlamencie francuskim, pisze „Głos Narodu”:

Ostatnie tygodnie były dla rządu Painlewego okresem krytycznym. Wypadki marokańskie, których likwidacja nie zapowiada się na czas najbliższy, oraz stale niepomyślna sytuacja finansowa (kurs funta szterlinga doszedł do 105 fr.), wywołały w łonie kartelu rządowego poważne przesilenie. Rozłam między mieszczkańskimi radykałami a socjalistami, który się już zaznaczył z okazji debat nad reformą ordynacji do Izby ujawnił się w dwóch ważnych głosowaniach i omal nie doprowadził do rozbicia kartelu.

Głosi francuskie przysłowie, że „voyage forme la jeunesse”. Pokazało się jednak, że i starzy mogą się czegoś jeszcze w podróży nauczyć. P. Painleve, ten zagorzały zwolennik kartelu, nabrał cech konserwatysty po powrocie z Marokka. Znalazł dość słów, wynownych, aby w Izbie Palais de Bourbons przedstawić, że w Marokku rozgrywa się obecnie walka o mocarstwowe stanowisko Francji. Juliusz Ferry w roku 1881 nazwał Marokko „la clef de la France”, Painleve w roku 1925 powiedział, że sprawa marokańska, to „kwesja narodowa”, w której Francja musi się jasno wypowiedzieć, dając silne poparcie rządowi.

Zdawałoby się, że kartel lewicowy weźmie w pierwszym rządzie na siebie odpowiedzialność za kroki rządu i że głosować będzie solidarnie za wnioskiem rządowym. Stało się jednak to, co się zwykle dzieje w takich wypadkach. Zdecydowani rewolucjoniści stanęli przeciw rządowi, bo ich zadaniem burzyć, a nie budować. Socjaliści różnych ugrupowań poczęli się kręcić, jak w ukropie, kogo zdradzić, program i socjalistyczne „credo”, czy interes Francji. Szczęciem dla Francji instynkt samozachowawczy wśród socjalistów zwyciężył. Painleve otrzymał votum zaufania w kwestii Marokka 510 głosami przeciw 30 głosom komunistycznym.

Ale siła, która tę olbrzymią większość dla rządu wyłoniła nie miała swego punktu oparcia na lewicy.

„Nasz Przegląd” przytacza opinię marsz. Trampczyńskiego o porozumieniu z żydami. Marsz. Trampczyński oświadczył w wywiadzie:

— Nie bardzo wierzę — oświadczając bez ogródek p. marszałek — tak, nie bardzo wierzę w to porozumienie. Wojna zbyt daleko już zaszła.

A po chwili:

— Zresztą, może, kiedyś... Ale jeżeli żydzi chcą doprowadzić do ugody, to w pierwszym rzędzie musi się zmienić ich wroga Polsce akcja zagranicą.

— Wroga Polsce akcja? — powtarzamy ze zdziwieniem.

— Tak. Najbardziej bierzemy żydom za złe to, że międzynarodowa prasa żydowska występowała już wtedy wrogo przeciw Polsce, kiedy jeszcze państwowych krzywd żydom nie wyrządzano. Żydowskie otoczenie Lloyd George’a położyło podwaliny pod nieobliczalny konflikt europejski w przyszłości. A np. w 1918—19 roku o wymordowaniu 40 tys. żydów przez Rusinów ani w części nie było tej wrzawy. co o kilka wypadków pobicia żydów przez pijanych żołnierzy polskich.

Powtarzam: przede wszystkim musi się zmienić akcja żydowska zagranicą, a wówczas dopiero będzie można mówić.

Ale w tym wypadku rezultatów z ugody tak prędko spodziewać się nie można.

— Nie rozumiem — powiada p. marszałek — jak sobie żydzi wyobrażają swoją przyszłość w Polsce. Każde stworzenie, nie chcące walki lub czujące się zbyt słabym do niej, stara się upodobnić do otoczenia. Jest to t. zw. prawo mimi-kry.

Żydzi w Polsce nie chcą zlać się z otoczeniem. Będą więc zawsze obcym ciałem. Żaden naród nie znie się w swoim łonie takiego obcego ciała.

— A więc p. marszałek jest zwolennikiem asymilacji?

— Mamy przykład asymilacji je-

dnostek, ale masowa asymilacja jest niemożliwa.

„Krakowski Kurjer Codzienny” pisze z powodu klęski powodzi:

Tegoroczna powódź jest groźnym memento i powinna wszystkie czynniki, a więc zarówno społeczeństwo i jego reprezentantów, tj. posłów i zarządy gmin, jak i władze wojewódzkie oraz rząd centralny pobudzić do rozważli i działania. Sprawa regulacji rzek małopolskich musi być nareszcie uznana za konieczność państwową i podjęta energicznie. Trzeba natychmiast przystąpić do robót regulacyjnych na wielką skalę, co pozwoli zatrudnić masy bezrobotnych i złagodzi nędzę przez powódź. Wylewy rzek wyrządzają rok rocznie tak olbrzymie szkody, oddziaływują tak szkodliwie na ogólny bilans gospodarstwa społecznego, że regulacja rzek przedstawia się jako nieuchronna konieczność państwowa.

Jakkolwiek idzie tu w pierwszym rzędzie o... Małopolskę, rząd p. Grabskiego musi pędzić na to znać i rzeczą posłów małopolskich, bez różnicy stronnictw, będzie potrzebne fundusze uzyskać od skarbu państwa.

Trzeba także niezwłocznie pospieszyć z doraźną pomocą dla nieszczęśliwych ofiar powodzi. W obecnych warunkach, wobec stagnacji gospodarczej i wobec braku kredytu, los ludności, zniszczonej przez powódź jest jeszcze cięższy niż byłby w podobnej sytuacji przed kilkunastu laty. Ani sposobności do pracy, ani możliwości emigracji, ani kredytu dziś niema. Stworzmy tedy możliwość pracy — a przed głodem, który jest złym doradcą, ratujmy lud akcją doraźnej pomocy.

Wszędzie winny się utworzyć niezwłocznie obywatelskie komitety ratunkowe, a rząd musi także ze swej strony przyjąć powodziom z planową wydatną pomocą.

Od 27 do 29 czerwca odbywał się w Poznaniu szósty zjazd katolicki, na który zjechało mnóstwo uczestników z całej Polski. Z powodu tego zjazdu pisze „Kurjer Poznański”:

Jeżeli więc dzisiaj jesteśmy wsze-

dzie świadkami wzmagającego się natężenia pracy katolickiej, i jeżeli obserwujemy wydatne jej wyniki, to jest to dobry i radosny dowód powracającego zdrowia ludzkości. — Katolicyzm zaś i Kościół ostał się jako ten pierwiastek z czasów wielkiego wstrząśnienia i podważenia podstaw, podtrzymujących domostwo ludzkie, który tego wstrząśnienia w istocie swojej nie przeszedł, bo przejść nie mógł, i ku któremu zwrócili się w czasie wojny ci wszyscy, którzy szukali pewnego i jasnego oparcia. Katolicyzm tedy, jak to np. najwyraźniej okazało się we Francji, raczej wzmocnił się, ustalił i nabrał siły, tak, że dzisiaj z tym większą mocą przyciąga grupuje około siebie społeczeństwo i narody.

Rola religii w życiu społecznym bywa w ostatnim czasie często niedoceniana i zapożyczana. A jednak, chcemy twierdzić, religia jest nie tylko jednym z najważniejszych, ale wprost nieodzownych czynników życia społecznego. Jeżeli bowiem to ostatnie wymaga od jednostek dyscypliny wewnętrznej i umiejętności podporządkowania swoich osobistych korzyści dobru ogólnemu i wyższemu, jeżeli organizacja społeczeństwa umie nawet siłą narzucać to wyrzeczenie się swoim członkom, bo w przeciwnym razie musiałaby pęknąć wszelkie więzy organizacyjne, to religia nie działając z zewnątrz wskazuje te same drogi, i temsamem uczy niejako zgody na wymagania dyscypliny w imię dobra ogólnego.

To też widzimy, że wszelkie poczynania, wymierzone przeciwko organizacji społecznej, idą zawsze w parze z akcją przeciwko religii. Naród bowiem o głęboko religijnym podkładzie nie poddaje się działaniu dezorganizacyjnemu i opiera mu się skutecznie. Zniszczenie religii, podkopanie i nadwątlenie hamulców wewnętrznych przez nią stworzonych, jest pierwszym warunkiem powodzenia wszelkiej akcji wywrotowej. I dlatego to Kościół katolicki jest i będzie zawsze solą w oku partii radykalnych, których zadaniem i dążeniem jest burzenie.

LISTY WARSZAWSKIE.

Biedne panienki i biedni młodzianowie.

W tym mniej więcej czasie i w Warszawie i we wszystkich większych na szych miastach, odbywają się publiczne popisy szkół dramatycznych, szkół śpiewu, tańca, kinematografii i tym podobnych sztuk. Czasem muszę iść na taki popis i wtedy smutek mój jest większy odemnie, a żalostą moja jest odemnie grubsza. Czemuż to? Czy szkoły te są niepotrzebne? Przeciwnie! Szkoła dramatyczna o wysokim poziomie jest w kulturalnym społeczeństwie potrzebna, jak szkoła handlowa, czy przemysłowa. Taką szkołą o poziomie dość wysokim, lecz nie idealnym, jest szkoła państwowa i może dwie, może trzy poza tym prywatne szkoły — na całą Polskę. Prócz tego istnieje dziesięćkroć razy tyle szkół prywatnych, gdzie się za pieniądze uczą wielkich tajemnic Sztuki. Są wśród tych szkół szkoły uczciwe, to znaczy pracujące nad swoim wychowaniem nawet z wysiłkiem, bez uważyć jednak na to, co się z nim stanie później? Za przyszłość szkoła taka odpowiadać nie może, bo i w jaki sposób? Kierownicy tych szkół mają przynajmniej taki zapas sumienia, że nie przyjmą tam głuchoniemego, aby z niego zrobić pierwszego amanta, ani kulawego, aby go wykształcić na tancerza. W mniej rażących wypadkach jednak szkoły takie nie przeczułają swojego sumienia i choć się czasem odrazu, od pierwszego spojrzenia widzi, że z młodego adepta niczego

się nie wycisnie prócz rozpacz i tragicznego wycia, choć się widzi, że nieszczęśnik ma t. zw. „kluski w gębie”, albo jest poprostu pomyślnym młodzieńcem, tego wszystko pojmującym, takie drobniaczki, w większości szkół, fabrykujących przyszłych aktorów, nie są przeszkodą zbytnej wagi.

Popis publiczny takich szkół napawa mnie zawsze większą żalostą, niż najsmutniejszy pogrzeb; o nieboszczyku bowiem wiem, że wygrał swój wielki los i już się niczem martwić nie będzie, — taki zaś upiór ze szkoły dramatycznej będzie się tulał po świecie, będzie dręczył i siebie i innych, a ze snów o sławie zostanie mu gorzka nieszczęsna proletańska, który już do żadnej nie jest zdolny pracy. Na dwudziestu — bodaj, że jeden znajdzie zajęcie w teatrze, reszta gryzie swoje serce. Są to najlepsi ludzie, entuzjaści, zapaleńcy, szlachetni chłopcy i kochane dziewczęta, lecz brak im drobnostki: — talentu. Pracowali, uczyli się, najedli się niesamowitego strachu na popisie, poczem idą na tułaczkę w jakiejś szmirze. Co się dalej dzieje z tą młodzieżą, co marzyła pięknie, — lepiej nie mówić.

Czemu się tak stało? Bo nikt im sumienia i uczciwie nie powiedział prawdy. W bibliografii każdego sławnego aktora znajduje się zawsze opowieść o tem, jak to najwybitniejsi profesorowie odsyłali Coquelina do szewca, Novelliego do diabła, jak to Eleonorze Duse powiedziano, że nigdy nie będzie aktorką, a Sarze Bernhardt nawet i tego nie powiedziano, tylko dotkliwie impertynencje. Młodzi ludzie są święcie przekonani, że to wszystko prawda, a kiedy im się mówi, że lepiej jest tłuc kamieniem, niż

iść do szkoły dramatycznej, nie wymawiając dziesięciu liter, albo mając zezowate oczy, myślą z goryczą: „Coquelinowi powiedziano to samo, ale na szczęście nie usłuchał!” Potem takie biedactwo, biedna dziewczyna, duszę z siebie wydzierając i szalejąc ze szczęścia, bo gra „lady Mackbet” na popisie i słyszy szalone oklaski. A na popisach oklaski huczą zawsze, jako burza. Obecne są bowiem wszystkie matki i ciotki do siódmego pokolenia, jeden znajomy oficer każdej panienki, wszystkie zaprzyjaźnione rodziny i — oklaskują wszystkich. Panna Zosia gra jak stary szewc szekspirowską Julię, a panna Marysia bulgoce gorzko pękniętego serca panny Maliszewskiej i obie oklaskiwane są owacyjnie, bo w sali panuje rodzinne porzucenie. A potem czyni się cicho, głucho, ponuro, ale już na całe życie. W najlepszym razie lady Mackbet dostanie sto złotych miesięcznie i nosi po scenie tacę, list, albo mówi z rozpaczą owo nieśmiertelne: „Pani dzwoniła?”

Widziałem w moim krótkim życiu dziesiątki popisów i widziałem podczas tych nieszczęsnych igrzysk setki młodych ludzi. Z tych setek może dziesięć, może jedenaście spotkałem potem nazwisk o szlachetnym, artystycznym brzmieniu. Co się stało z resztą? Nie wiem. Jakież nieszczęście.

W tym nieustannym, smętnym procesie najniewinniejsze są szkoły dramatyczne; nieco bardziej zbrodnicze są szkoły śpiewu, tragicznie, cynicznie i złośliwie zbrodnicze są szkoły dla aktorów filmowych. Prywatne szkoły dramatyczne grzeszą najmniej, jeśli nie są cyniczne i jeśli nie bacząc na zyski, uczciwie przesiewają mate-

riał uczniowski. Jeśli jednak biorą wszystko, co z ulicy napłynie i bez krztu odpowiedzialności moralnej balamucą, zapaleńców niepożyczalnych na punkcie teatru, godne są karnej odpowiedzialności za to, że fabrykują ludzi bardzo, bardzo nieszczęśliwych. Jeśli się kierują uczciwym sumieniem, należy je popierać. Czegoś tam zawsze nauczą, chociaż prawdziwa szkoła aktorska powinna być doskonałym aktorskim uniwersytetem, nie szkołą przez jakąś zacną prowadzoną matronę. Prawdziwy talent, choć się tylko aktorskiego nauczył alfabetu, zawsze znajdzie drogę do teatru, a tam już rozkwitnie.

Pozatem: największy nawet błąd, że ze szkoły dramatycznej może się przydać na scenie, jako siła pomocnicza. Na co jednak może się przydać komu nieszczęśliwy człowiek, w którego mówiono, że ma głos i że będzie śpiewakiem, albo — co znacznie częściej! — nieszczęśliwa kobieta, wyciągająca za włosy przeraźliwe tony zgardła? A! przecież takich biedaków jest wielka ilość, ktoś ich wciąż uczy, przez poczekalnię w dyrekcji opery przewijają się setki tych potępieńców obalamuconych i na śmierć zagryzionych smutkiem. Ani wódka, ani kokaina, ani morfina nie ciągną tak do zguby człowieka, jak pragnienie sławy i sceniczna karjera. To też biedni ci ludzie, mamieni jej niedosięgalnym blaskiem tracą zmysły i chodzą w stanie ciągłego podniecenia, a mało się znajduje takich ludzi, którzy im wytłomaczą manję, gorzką i smutną.

Są z pewnością i uczciwe szkoły śpiewu i doskonali nauczyciele boskiej tej sztuki, ileż jednak jest szkół bez sumienia? Istnieją tacy „profeso-

Zruchu wydawniczego.

=○=

* Muzyka nr. 4 i 5 (podwójny) zawiera następujące artykuły: Cezary Jellenta: Idee muzyczne Norwida, Edward Ganche: Nieznany utwór Chopina, Mateusz Gliński: Aleksander Skrjabin, Bronisław Hubermann: O grze skrzypcowej, Aleksander Skrjabin: Myśli i aforyzmy, Vincent d'Indy: Rozważania o muzyce modernistycznej, Henryk Cylikow: Istota barw tonacyjnych, Z. Jachimecki: Pokłosie muzyczne z podróży po Italii. Bogata treść uzupełniają sprawozdania z opery i sal koncertowych polskich i zagranicznych (Paryż, Berlin, Praga). W „Trybunie artystów” A. Tansman pisze o swej twórczości muzycznej. Dalej następuje omówienie nowych wydawnictw, przegląd prasy i kronika. Ilustracje znajdują się w tekście i osobnej ilustrowanej kronice muzycznej. Dodatek nutowy zawiera Lucjana Kamińskiego „Kołem, o kołem”. Zeszyt obejmuje przeszło 80 str. i kosztuje 2.50 zł.

* Przegląd Muzyczny zawiera artykuł dr. Zdzisława Jachimeckiego: Ronsard w starej i nowej muzyce. X. Hieronim Feicht podaje dalszy ciąg swej rozprawy o Bartłomieju Pekieli. Interesujące jest sprawozdanie z pierwszego Zjazdu Towarzystw śpiewaczych w Kielcach. Pouczające są sprawozdania z książek; wyczerpujące są wiadomości z działalności Związków i kół śpiewaczych.

* Wiadomości Muzyczne podają artykuły Aleksandra Borowskiego, Wł. Krogulskiego i A. Szeluty: Odbicie życia w twórczości muzycznej. Dr. Z. Jachimecki rozważa projekt nowego hymnu polskiego. Fejletony umieszcza J. F. Szopski, A. Kwiatkowski, M. Surzyński, J. Korol itd. Wymienić należy kronikę, varia i dział organizacyjno-zawodowy. Tekst urozmaicają ilustracje.

* Pierwsze zasady muzyki w teorii i praktyce, część III. Tadeusza Czermańskiego (wydawnictwo Gebethnera i Wolffa). Podręcznik ten przeznaczony jest dla szkół muzycznych, śred-

niej, ogólno-kształcących i seminariów nauczycielskich. Zawiera część teoretyczną i liczne ćwiczenia praktyczne planowo ułożone.

rowie”, którzy bałamuca nie tylko biedne, nieupierzone jeszcze gąsiątka, dyszkankiem zawodzące, ale i stare, łykowate gęsi. Oszaleje baba na starość i idzie do szkoły śpiewu. Tam zaś, zamiast żeby jej wskazali adres człowieka, najtaniej sprzedającego trumny, wmawiają w nią z miną radną, że ma głos i że musi odbywać lekcje — dwa razy dziennie, bo czas nie czeka i laury kwitną. To się nazywa: „ależ pani ma w gardle kopalnię złota!” Baba ma w gardle chrypkę i zwiroteczale struny, — nic więcej. Wtedy się rozpoczyna tragedia. Nieszczęsna w pał owią gardło fularem, zamyka w domu okna, nie mówi na powietrzu wacha wciąż jakieś paskudztwa, krytykuje z litościwym uśmiechem najwyborniejsze śpiewaczki i zapowiada swój występ w operze. Dzieci pomarły z głodu, mąż uciekł z domu, a nieszczęsna wiedźma wydzie- ra się po włosku: „Dla mej sztuki, dla mej miłości...”

A w kamienicy psi wyją.

Och, jakie to wszystko wesołe!

Do zgrzytu zębów jednakże i do białej furji doprowadzają mnie szkoły kinematograficzne. Taka szkoła, to najgrubszy kawał. Ludzie bowiem wy myśleli prawdziwe łapki na myszy, samotrzaski na ptactwo i wścierze na ryby, ale „szkoła filmowa” w Polsce, jest jednak najdowcipniejszym wynalazkiem na chwytywanie ludzkiej głupoty. Jeśli teatr jest tylko łagodnym obłędem, to karjera gwiazdy kinematograficznej jest ostrym, złym i wściekłym szałem. Co druga dziś panienka wystaje godzinami przed lustrem i wykrzywia gębę w stawach. Trzeba zaś mieć wprawę prokuratora i jego posiadać styl, aby dokładnie opisać to, co przemysłowość ludzka potrafiła wy- cisnąć z filmowego obłędu, ilu zmarno-

XXX. Walny Zjazd delegatów Kół TSL.

(Od specjalnego korespondenta).

W dniach 28. i 29. czerwca odbył się w Tarnopolu 30. Walny Zjazd delegatów Kół TSL. Już 28. w sobotę ze wszystkich stron kraju od Górnego Śląska po Borszczów, Tłumacz, Zaleszczyki zaczęli zjeżdżać się do Tarnopola delegaci Kół. Dworzec udekorowany, a delegatów przybywających wita społeczeństwo tarnopolskie. W poczekalni urzędzie komisja kwatunkowa — skauci odprowadzają przybyłych na przeznaczone kwatery. Wszystko sprawnie, bez najdrobniejszych niedomagań — dawna sprawność działaczy tarnopolskich widocznie odżyła.

W niedzielę 28. rozpoczęło Zjazd uroczyste nabożeństwo odprawione w kościele farnym przez ks. Prałata dr. Ratusznego w asystencji dwóch księży — delegatów na Zjazd.

O godzinie 10 rano zaczęła zapełniać się sala „Sokoła”, który gościnnie dla Zjazdu otworzył swe podwoje — delegatkami i delegatami kół. Posiwal w pracy TSL weterani, obok nich młodzi, co od niedawna stanęli w szeregach pracowników oświatowych, a wreszcie delegaci młodzieży akademickiej — stawiający pierwsze kroki na niwie pracy oświatowej.

Zjazd otworzył Prezes Zarządu Gł. TSL Senator dr. Ernest Adam witając wszystkich obecnych — a przede wszystkim Gości P. wojewodę Zawistowskiego, starostę Koncewskiego, Proboszcza ks. dr. Ratusznego, burmistrza miasta Tarnopola dr. Lenkiewicza, przedstawiciela Związku osadników posła Nawrockiego, przedstawicieli bratnich Instytucji Macierzy Szkolnej w Warszawie p. Stemlera i Macierzy Wileńskiej wicekuratora Turkowskiego, posłów i senatorów oraz kuratora Wołyńskiego a długoletniego pracownika i członka Zarządu Głównego Sikorę.

Rok 1924 był w działalności Towarzystwa rokiem normalnym. Nie za-

wać nieszczęśliwych, ilu ich zaprzepaścić.

A wciąż napływają nowe ofiary, jedna, bo ma „kinematograficzne oko”, „fotograficzną twarz”, a inna dlatego, że tak udaje warjatkę, że wszyscy w domu klaszczą z zachwytem. I zawsze się znajdzie taka lisia nora, gdzie biedną gęś oszukają i gdzie ją obalamu- tak, że już warjatki może nie udawać. bo nią już jest — na amen. Nie wie takie biedactwo, że w Polsce robi się rocznie wogóle dwa obrazy — jeden kiepski na koszt rządu i jeden gorszy prywatny i że ci aktorzy na nic nikomu nie będą potrzebni. A jednak takie szkoły są. Gdzie jednak taki, co taką szkołę zakłada — ma sumienie? I czego taki uczy? Kto jego nauczył sztuki grania do filmu? Policja, gdzie jest policja?!

O, zacni młodzianowie! o, panienki niewinne! Zastanówcie się nad tem wszystkim, zanim was „zdejmą” na płótnie i zanim wszystko z was zdejmą.

W tej chwili w Warszawie wielu wędrownych aktorów niepokoi się i czeka z lękiem jutro. Jakież tedy los czeka tych nieszczęśliwych, których wczoraj ukończona szkoła wyrzuci w świat?

A mówię to wszystko po to, aby po stokroć namyślił się każdy, zanim wejdzie na drogę wiodącą do laurowego gaju. Niech nią pędzi tylko ten, kogo talent niesie, jak wicher, lub jak pyszny kof. A reszta niech się uczy, jak stawiać domy i jak siać zboże. Po cóż bowiem mnożyć zastępy nieszczęśliwych, oh, jak bardzo nieszczęśliwych! Niech choćby po roku próby, powiedzą im to uczciwie uczeni profesorowie.

Kornel Makuszyński.

znaczył się żadnymi nadzwyczajnymi wypadkami, ale wykazał dużą sprawność organizacji TSL i znaczny wzrost podejmowanej pracy. A pracy tej potrzeba bardzo. Rośnie na wsi i w mieście głód oświaty, odzywa się coraz silniej w masach wprost żądanie pomocy kulturalnej, książki, żywego słowa i rozumnej rady. Stwierdzić też należy, że budzi się coraz silniej odczucie potrzeby tej pracy wśród naszej inteligencji.

A jednym z objawów tego rosnącego zainteresowania sprawami oświatowymi naszego społeczeństwa — to udział w Zjeździe delegatów akademickich Kół TSL we Lwowie i Krakowie i odnowiona po przerwie wojennej ich działalność. Z młodzieży akademickiej wyszła inicjatywa założenia T. S. L., młodzież ta w szeregach pracowników TSL kształciła się najlepiej na odpowiedzialnych kierowników służby narodowej i społecznej, wnosila w nasze szeregi nie tylko zapal do pracy ale i dużo zdrowego rozmachu i inicjatywy.

A drugim objawem równie poważnie świadczącym o uznaniu w społeczeństwie potrzeby naszej pracy, to wyniki daniny oświatowej, na którą nie przez ofiarę, rzuconą hojnie w chwili zapalu, ale przez stałe opodatkowanie złożyła prawie wyłącznie urzędnicza inteligencja Wschodniej Małopolski w ciągu 1924 roku poważną kwotę 130 tysięcy zł. Jeżeli się zważy, kto złożył te pieniądze — że złożyli ją ci — których położenie materialne jest naprawdę ciężkie — to trudno znaleźć słowa, by należycie wyrazić uznanie za tę ofiarność na cele TSL na utwierdzenie polskości w naszej dzielnicy.

Działalność TSL w dziedzinie oświaty pozaszkolnej ma dziś za zadanie główne uświadomienie narodowe i wychowanie obywatelskie szerokich mas ludności polskiej. Musi ona być dostosowana do położenia, w jakim się naród nasz i państwo znajduje, musi uwzględniać i na czoło stawiać te zagadnienia, jakie życie przed nią stawia.

Obecny Walny Zjazd odbywamy w czasie, gdy cała Polska przeżywa ciężkie przesilenie gospodarcze. Przesilenie to potrafimy i musimy przezwyciężyć. Musimy jednak nauczyć się pracować i oszczędzać. Musimy wytworzyć kulturę pracy, musimy się nauczyć mniej wydawać i bardziej celowo. A w urobieniu odpowiednio opinii, w uświadomieniu tego zadania wśród szerokich mas, w wywołaniu woli działania w tym kierunku — TSL może bardzo wiele i bardzo skutecznie zrobić.

Odmienne od lat poprzednich urządzamy w tym roku Zjazd nie w jesieni, lecz przed wakacjami. Robimy to w tym celu, aby wskazania Zjazdu mogły być przez wszystkie kół z nastaniem sezonu najintensywniejszej pracy w jesieni i zimie w czyn wprowadzone.

Po otwarciu Zjazdu przemówieniem wyżej streszczonem i przemówieniami reprezentacyjnymi, wygłoszonymi przez Pana Wojewodę Tarnopolskiego Zawistowskiego, burmistrza Tarnopola dr. Lenkiewicza, ks. dr. Karola Ratusznego imieniem duchowieństwa, dyrektora Stemlera imieniem Macierzy Szkolnej w Warszawie, p. Turkowskiego imieniem Kuratorium Szkolnego Wileńskiego i Wileńskiej Macierzy, posła Nawrockiego im. Małopolskiego Tow. rolniczego i Związku osadników, X. Posła Matusa im. Ziemi Tarnopolskiej, prof. Żerebeckiego im. T-wa Naucz. szkół średnich i wyższych, Sen. Orlińskiego im. Organizacji narodowych, p. Voglowej im. Organizacji narodowej kobiet, przedstawicieli Związku inspektorów szkolnych, Związku nauczycieli szkół powszechnych i Stow. chrześcijańsko - narod. naucz. szkół powsz., miejscowego gniazda Sokolego i Polskiego Związku kolejarzy, odczytał sekretarz Zarządu Głównego dr. Wysocki depesze nadesłane od wiceministra Łopuszańskiego, Kuratora Sobińskiego Krakowskiego Kuratorium Okr. szkolnego, Gen. Dyw. Lindego, Tymczas. Wydziału Samorządowego, Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu, posłów Zamorskiego, Kiernika, Ma- czyskiego i in. zabrał głos wiceprezes Zarządu Głównego p. Witold Ostrowski i scharakteryzował zasługi, jakie dla pracy TSL położył w ziemi tarnopolskiej poseł Jan Zamorski, postawił imieniem Zarządu Głównego wniosek obdarzenia posła Zamorskiego najwyższem odznaczeniem — jakże T. S. L. dać może — zamianowania Go członkiem honorowym — co jednomyślnie uchwalono wśród długo nie- milkających oklasków.

Następnie wygłosił dr. Bolesław Czuchajowski bardzo głęboko ujęty referat „Podstawy ideowe TSL a potrzeby województwa wschodnich”. Po przerwie obiadowej do późnego wieczora toczyły się obrady komisji sprawozdawczej pod przewodnictwem dr. St. Uhny, szkolnej i oświaty pozaszkolnej, w której przewodniczył p. Magierowski i komisji „Daniny oświatowej” i opieki nad osadnikami, której obrady prowadził dr. Ramert ze Szczerca.

Wieczorem w salach Ratusza podejmowało miasto Tarnopol delegatów wieczornicą - rautem. Do późnej nocy przy dźwiękach muzyki wojskowej przeciągała się wymiana myśli w ożywionej rozmowie między delegatami i miejscowymi przedstawicielami społeczeństwa, któremu przewodniczył bardzo gościnny i uprzejmy gospodarz dr. Lenkiewicz.

W poniedziałek 29. obrady plenarne wypełniły sprawozdania z obrad komisji i uchwalanie wniosków.

Imieniem komisji sprawozdawczej dr. St. Uhna w obszernym referacie dał obraz prac towarzystwa. O jej intensywności świadczyć może wymownie, że wszystkie kół i Zarząd Główny wydały w roku 1924 na cele oświatowe przeszło 500.000 zł! Zaznaczymy, że zadaniem Zjazdu jest krytyczne rozpatrzenie działalności TSL wskazał referent na potrzebę wzmożenia pracy w kierunku bezpośredniego zetknięcia się inteligencji z ludem, ożywienia pracy kulturalno - oświatowej przez silniejsze niż dotychczas uwzględnienie zabaw ludowych, a wreszcie na bardzo pilne zagadnienie zwiększenia pracy kulturalnej w miastach i miasteczkach.

Po uchwaleniu absolutorium dla Zarządu Głównego przeprowadzono uzupełniające wybory w miejsce ustępujących członków, oraz przyjęto wniosek przedstawiony przez sprawozdawcę komisji szkolnej Magierowskiego i referenta komisji „Daniny oświatowej” adwokata dr. Ramerta.

Wyrażeniem podziękowania delegatom i delegatom za owocną pracę w obradach Zjazdu i Tarnopolanom za gościnne przyjęcie, zamknął Zjazd Prezes Zarządu Głównego dr. Ernest Adam.

Umocnieni stwierdzeniem, że praca TSL nabiera coraz większego rozmachu, ożywieni nowymi planami i zadaniami, jakie z obrad Zjazdu dla poszczególnych Kół wysnuć się dały bardzo obficie — rozjeżdżali się delegaci żegnani serdecznie na dworcu — rzucając sobie wzajemnie „do widzenia na drugi rok — na przyszłym zjeździe, przed którym staniami na pewno z jeszcze poważniejszym dorobkiem”.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Tadeusz Kasprzycki
n5128
dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza I. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej

SPRAWY AKADEMICKIE.

Słowiańszczyzna.

Obok solidarności narodowej, obejmującej cały naród i obok solidarności prowincjonalnej wiążącej mieszkańców pewnego terytorjum, istniała od niepamiętnych czasów solidarność rasowa i szczepowa.

Solidarność rasowa, która „białych” jednoczy zawsze bez względu na antagonizmy narodowe, ilekroć naruszony zostanie ich wspólny interes (Chiny), jest szczególnie uderzająca. Mniej uderzająca, ale głębiej sięgająca jest solidarność szczepowa. Nie zawsze wytwarza się taka solidarność jako czynnik współpracy — zawsze istnieje podświadomie. Doskonała jest ona oczywiście tylko w pierwszym wypadku. Powstanie jej jednak w takiej formie uzależnione jest w zupełności od pewnej idei, w imię której solidarność taka ma się dokonać. Samo pokrewieństwo szczepowe nie może narodów trwale zespolić.

Narody szczepu słowiańskiego stonkowo późno wystąpiły na arenę dziejów. W czasie bowiem, kiedy na zachodzie istniały już państwa, Słowianie nie tworzyli szeregu plemion luźno ze sobą związanych i niezdolnych jeszcze do jakiejś zorganizowanej akcji. Korzystali z tego potężni sąsiedzi oraz rozmaici najeźdźcy. Pierwsi ujarzmiali bardziej wysunięte plemiona słowiańskie; drudzy uczyli Słowian organizować państwa. Przez najeźdźców założone zostały państwa, bułgarskie i ruskie. Proces tworzenia się państw słowiańskich bez przyczynienia się z zewnątrz postępował znacznie wolniej, chociaż istniały już w 7-mym i 9-tym w. próby organizowania państwa przez czynniki miejscowe (państwo Samona i p. wielkomorawskie). Dopiero niebezpieczeństwo, jakie zagrażało Słowianom od Niemiec, niebezpieczeństwo nieubłagane dało niewątpliwie asumpt do powstawania narodowych państw słowiańskich. Tak powstaje w 8-mym w. państwo czeskie, w 9-tym w. państwo polskie a w 11-tym w. obojtryckie. To ostatnie nie zdołało się długo utrzymać, nie mając tej silnej podpory, jaką dla Czech i Polski było chrześcijaństwo. Najpóźniej powstało państwo serbskie, które objęło tych wszystkich Słowian, którzy pod naporem Awarów i Węgrów opuścili dolinę Dunaju, postępując na południe.

Od 11-go w. istnieje pięć państw słowiańskich, Polska, Czechy, Ruś, Serbia i Bułgaria. Państwa te różnią się między sobą rodzajem kultury. Dwa pierwsze rozwijają się w kulturze zachodu, gdy tamte pozostają pod wpływem Bizancjum. Owoce tego wpływu zwłaszcza na Rusi i w Bułgarii były jak najfatalniejsze, choć początkowo dały okres świetności. Serbia natomiast, położona najbliżej Rzymu, chociaż religiją i kulturą związana z Bizancjum, wiele dobrodziejstw zawdzięczała zachodowi. Tutaj krzyżowały się zawsze wpływy Wschodu i Zachodu.

Z końcem 14-go w. Serbia i Bułgaria uległy najazdowi tureckiemu. Poprzednio już w czasie najazdu tatarskiego dała się odczuć potrzeba silniejszego zespolenia państw słowiańskich, które los postawił na pograniczu Azji, będąc drogą ustawicznych wędrowek wschodnich barbarzyńców — dając im zarazem zlego sąsiada na zachodzie. Brakowało jednak potężniejszej wspólnej idei.

Ideę taką rozwinał wprawdzie w 11-tym w. Bolesław Chrobry, nie znalazł jednak kontynuatorów swej polityki. Wsuwane bywają odtąd tylko hasła partykularne, np. zjednoczenia Słowiańszczyzny zachodniej (Brzetysław czeski, Bolesław Śmiały i Bol. Krzywousty, Ottokar II) albo południowej.

Hasło zjednoczenia całej Słowiańszczyzny pojawia się znowu dopiero w 15-tym w. wysunięte przez polskich

Jagiellonów, różni się ono jednak od chrobrowego. Idea jagiellońska, która oprócz państw słowiańskich i na pół słowiańskiej Litwy obejmuje także Węgry, Mołdawię i Wołoszczyznę, jest tylko w części wszechsłowiańska — bardziej jest terytorjalna, wschodnio-europejska. Stworzenie wielkiego państwa, a chociażby związku państw wschodnio - europejskich okazało się już wówczas fikcją, a dążenie do takiego celu — błędem. Skutkiem tej polityki wówczas było to, że państwo czesko - węgierskie, w przeważnej części słowiańskie, dostało się w moc niemieckiej Austrii.

Od 16-go w. istnieją tylko dwa państwa słowiańskie, Polska i Rosja, która głosi się spadkobierczynią dawnej Rusi. Między temi państwami wywiązuje się walka ze zmiennem szczęściem prowadzona, w której ostatecznie ulega Polska. I teraz z kolei Rosja podejmuje ideę Jagiellonów zjednocze-

nia Słowiańszczyzny z podobnym rezultatem. Różnica jest tylko ta, że Jagiellonowie szczerze dążyli do wytkniętego przez siebie celu i liczyli się z wolą i interesem narodów, gdy tymczasem Rosja wykorzystywała hasła wszechsłowiańskiego dla własnych interesów.

Wreszcie w roku 1914 występuje Rosja do walki z Niemcami i wzywa całą Słowiańszczyznę do wspólnej akcji; odtąd datuje się nowa era. Wojna z Niemcami, która przywróciła niepodległość Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii stwarza podstawy wspólnej polityki państw słowiańskich. Idea zbliżenia, jak niegdyś za Chrobrego, zostaje postawiona pod hasłem niebezpieczeństwa niemieckiego, które stanowi tamę dziejowej roli Słowian.

Nie frazes, ale wielki bohaterski wysiłek w obronie zagrożonego bytu — może zjednoczyć Słowiańszczyznę.

Tadeusz Piszczyński.

„Słowiańskie Towarzystwo” w Sofji.

(Słowiańskoto družestwo w Sofija).

Założone ćwierć wieku temu w Sofji „Słowiańskie towarzystwo” poszczycić się może tak bardzo owocną działalnością nad rozwinięciem idei słowiańskiej w Bułgarii i nad zbliżeniem się wzajemnem Słowian, jak żadna inna podobna instytucja.

„Słowiańskie towarzystwo” nawiązuje zawsze najżywsze stosunki z kulturalnymi instytucjami wszystkich narodów słowiańskich, zdołało przygotować grunt pod historyczny kongres ogólnosłowiański w Sofji w r. 1910. — Idee kongresu tego dalekie były od rosyjskiego panslawizmu, uczestnicy jego, jak i obecnie członkowie „Słow. tow.”, rozwijali myśl współpracy słowiańskiej na zasadach równorzędności. Stąd niesłusznym było zwołanie kongresu sofijskiego przez Polaków w Sofji.

Na czele „Słowiańskiego towarzystwa” stoi prof. Stefan Bobczew, profesor historii prawa bułg. na uniwersytecie sofijskim, były bułgarski minister oświaty, członek - korespondent wielu europejskich akademii i towarzystw, m. in. i lwowskiego Towarzystwa naukowego. Prof. Bobczew jest duszą „Słowiańskiego towarzystwa”, a mimo podeszłego wieku (ur. 1853), wytrwale nim kieruje, prowadząc je do idealnego celu kulturalnego i duchowego zjednoczenia Słowian. Z licznych publikacji prof. Bobczewa na polu słowianofilstwa na pierwszy plan wybija się pierwszorzędne dzieło p. t. „Świat słowiański przed i po wielkiej

wojnie światowej” (Sławjanskijat swjat predi i sled velikata svetowna wojna). Jest to zbiór wiadomości o politycznych, ekonomicznych i kulturalnych stosunkach wszystkich narodów słowiańskich. Dzieło o charakterze encyklopedycznym, wyczerpująco opracowane, jakiego nie posiada żaden inny naród słowiański.

„Słowiańskie towarzystwo”, dzielące się na trzy sekcje (literacką, sztuk słow. i ekonomiczną) i liczące ponad 3.000 członków, również z poza Bułgarii, najżywotniej działa na polu słowianofilskich publikacji. Przedewszystkiem wymienić należy kwartalny organ towarzystwa „Głos słowiański” (Sławjanski glas), przynoszący stale dokładne wiadomości o kulturalnych i politycznych stosunkach narodów słowiańskich. Również cztery razy w roku wychodzi „Sławjanska biblioteka”, zbiór interesujących, rzeczowo pisanych, monografii o poszczególnych dziedzinach słowiańskiego życia (m. i. wyszedł tam właśnie „Śl. świat” Stef. Bobczewa). Wreszcie corocznie wydaje „Słowiańskie towarzystwo” encyklopedię słowianofilstwa, nazwaną „Sławjanski kalendar” w 3.500 egzemplarzach. Wydawnictwa towarzystwa redaguje brat Stefana Bobczewa, Mikolaj.

Pozatem propaguje „Słowiańskie towarzystwo” idee swoje drogą popularnych odczytów i wykładów, organizowaniem kongresów i wycieczek.

Henryk Bałowski.

Mickiewicz a literat. jugosłowiańska.

Niewątpliwie wielkimi są ci poeci, których dzieła zawsze chętnie czytamy. Sami sobie oni ściela drogę do szczytnego miejsca w światowej literaturze. Do rzędu tych poetów należy Mickiewicz, w którego utworach znajduje się tyle drogiego humoru, tyle przepięknych lirycznych opisów wiosen, lasów, burz itd.; a który przede wszystkim dał nam galerię mistrzowsko nakreślonych charakterów, w których połączył indywidualność z ogólnymi rysami, pierwiastek narodowy z ogólnoludzkim.

Mickiewicz, który swojemi dziełami, a przede wszystkim cudownym „Panem Tadeuszem” zajął pierwszorzędne miejsce w piśmiennictwie światowym, nie mógł pozostać nieznanym i na słowiańskim południu. Ale oprócz geniusza jest coś więcej jeszcze, co nas, Jugosłowian, a szczególnie Chorwatów, tak silnie pociąga do Adama Mickiewicza.

On to wskazał, jaką drogę należy

obrać, by przeciwstawić się losowi, który obu narodom równie smutne zgotował koleje.

Istotnie literatura jugosłowiańska przez przeciąg wielu literackich generacji korzystała z motywów pokrewnych tym, jakie snuł w swych poematach Mickiewicz.

O stosunku Chorwatów do syntezy Mickiewiczowskiej poezji zamieścił „Vijenac” (dwutygodnik literacki, wychodzący w Zagrzebiu pod redakcją prof. dr. F. Nikolića, w numerze 6, z dn. 16. marca br.) artykuł pióra dr. Iwana Esiha p. t.: „Synteza poezji Adama Mickiewicza”. Dr. Esih pisze, że Mickiewicz pozostawił „budowę o niezniszczalnej wartości” nie tylko dla Polaków, ale i wszystkich Słowian. Wolność trzeba wywalczyć i zachować własną swoją siłą, własnym bohaterstwem. To właśnie jest głównym motywem poezji Mickiewicza i tutaj właśnie istnieje związek między wielkim polskim poetą a narodem jugosłowiań-

skim. Ze względu na ten motyw utworu jego będą zawsze aktualne i dlatego trzeba je coraz lepiej poznawać.

Równocześnie z Mickiewiczem pojawili się jeszcze trzej wielcy poeci w literaturze europejskiej: Alfred de Vigny, Leopardi i Puszkyn. Ale wielka jest różnica między Mickiewiczem i trzema współczesnymi mu poetami. U nich znajdujemy jedynie tęsknotę, żal i smutek, tymczasem, analizując utwory Mickiewicza, poczynając od „Ody do młodości” do „Pana Tadeusza”, do wiadujemy się, że „heroizm jest syntezą, alfa i kluczem, który otwiera całą skarbnicę poezji Mickiewicza”. Z dzieł jego przebiega heroizm narodu Polskiego, któremu podobny jest heroizm chorwacki, „który od lat tysiąca powiewa w niebiosa ze świętych chorwackich sztandarów”.

Artykuł dr. Esiha zaledwie kilkoma wierszami wspomina o pokrewieństwie motywów literatury jugosłowiańskiej, a szczególnie chorwackiej, z głównymi ideami Mickiewiczowskiej poezji. Zamierzam na tem miejscu rozwinąć temat ten nieco szerzej.

Zbytecznem byłoby rozwodzić się tutaj wiele o serbskim heroizmie, gdyż dość chyba było jego dowodów w czasie wojny światowej. Heroizm ten wychowany jest przez stulecia. Kosowska klęska (1389), kiedy to upadło serbskie państwo, nie zniszczyła w duszach serbskich wiary w zmartwychwstanie.

„Gdy żurawie nasze odleciały,
Pozostały nam dzieci żurawi:
Nasze plemię nigdy nie zaginie”,
śpiewała pieśń ludowa. I całe życie serbskie, prywatne, kulturalne, polityczne, przepełnione było tą głęboką wiarą, która doprowadziła wreszcie do zwycięstwa.

Słowienicy mieli wielkiego wroga, może groźniejszego, niż ten, który gnębił Serbów, ponieważ przewaga kulturalna zawsze jest groźniejsza od fizycznej, a zwłaszcza, kiedy rozchodzi się nie o momenty, ale o lat dziesiątki. A przecież potrafili oni zachować swój narodowy charakter mimo silnego naporu germanizacyjnego, zawdzięczając to swojej pięknej literaturze pełnej bohaterskich motywów.

Motyw heroiczny przewija się przez całą literaturę serbską, słowieńską i chorwacką. Ten sam w treści, różne znajduje formy wyrażenia w trzech literaturach. Z pomiędzy nich zaś do polskiego zbliżony jest najbardziej heroizm chorwacki.

Chorwaci swoim temperamentem, religijnym usposobieniem i rycerską przeszłością najbardziej z pośród Słowian zbliżają się do Polaków. Śledzą oni życie polskie już od wieków. I Gundulić, największy dubrownicki poeta 17-go w., poświęca swego „Osmana” Zigmuntowi III., królowi polskiemu, gdyż Polskę uważa za najpotężniejsze chrześcijańskie państwo w środkowej Europie i jedyną przedstawicielkę walcząca o oswobodzenie jugosłowiańszczyzny z pod jarzma tureckiego. Opisuje on bitwę pod Chocimem (1621), a w wielu romantycznych epizodach, które zamieszcza w swoim eposie, opiewa królewicza Władysława i księcia Koreckiego. Ten duchowy związek, który trwa od bardzo dawnych czasów, a u Gundulića tak silnie został podkreślony, następnie nie został zerwany. W późniejszym okresie są chorwaccy poeci (St. Kraz, Franjo Marković) prawie zakochani w polskiej literaturze, a Mickiewicz staje się powszechnym ideałem. Narodowy heroizm chorwacki bierze podjęte z tych samych niemal pieśni, co i polski. Zamiast „Jeszcze Polska cze zginęła” śpiewało się w teatrze zagrzebskim w czasie „ilirskiego odrodzenia”: „Jos Hrvatska ni propala” (Jeszcze Chorwacja nie zginęła).

Adam Mickiewicz, piewca heroicznych zmagani o niepodległość cięmięzonego narodu — ma dla Jugosłowian szczególne znaczenie.

Franjo Crnek.

WIERSZEM.

Najtrwalszy most.

Pan Gap, przedziwnym podległy prze-
sądom,
Z nałogu bowiem jest antirządowiec
(Sa tacy ludzie, wszystkim wrody
rządom),
Rzekł mi onegdaj: „Panie, sam pan po-
wiedz:

„Na Dniestrze woda pozrywała mosty!
„Wiem ja, co znaczą te straszne wy-
padki:
„Wina w tam rządu — dowód na to
prosty, —
„Bo rząd widocznie liche stawia kład-
ki!”

Lekko zdumiony, odparłem po przer-
wie:
„W innych mniemaniach myśły obaj
wzrosli,
„Lecz wiem: choć woda wszystkie
mosty zerwie,
„Dla pana zawsze zostanie most osli.”
Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 2 lipca 1925.

TEATR WIELKI.

Czwartek 2 lipca „Królowa Saby”.
Piątek 3 lipca „Księżniczka Czardasza”.
Sobota 4 lipca „Panie kochanku”.
Niedziela 5 lipca „Księżniczka Czardasza”.
Poniedziałek 6 lipca „Traviata”.
Wtorek 7 lipca „Dziewczynka z 1001 no-
cy” (premiera).
Środa 8 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy”.

TEATR MAŁY.

Czwartek 2 lipca „Sonata Kreutzerow-
ska”.
Piątek 3 lipca „Dzikus”.
Sobota 4 lipca „Sonata Kreutzerowska”.
Niedziela 5 lipca „Sonata Kreutzerowska”.
Poniedziałek 6 lipca „Sonata Kreutzerow-
ska”.
Wtorek 7 lipca „Sonata Kreutzerowska”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 2 lipca 1=0, komedia Fr.
Macka.
Piątek 3 lipca 1=0.
Sobota 4 lipca 1=0.
Niedziela 5 lipca „Ojciec” Strindberga.
Poniedziałek 6 lipca „Taniec śmierci”.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że o ile do
dnia 15 lipca nie otrzymamy pre-
numeraty za lipiec, to z dniem
16 lipca wstrzymamy wysyłkę
dziennika tak P. T. Prenumera-
torom zamiejscowym, jak i miej-
scowym.

— Od Administracji. Wszyscy powi
prenumeratorzy, którzy zaprenume-
rują „Słowo Polskie” od 1 lipca, o-
trzymają bezpłatnie początkowe arku-
sze Biblioteki „Słowa Polskiego” w
dużym formacie książkowym R. t.
„Czarnoksiężnicy”.

— 1=0. (Jeden raz to nigdy) oto tytuł
najnowszej komedii Franciszka Macka, zna-
komitego komedjopisarza niemieckiego, któ-
ry utrafiwszy w gust dzisiejszej publicz-
ności, zajął pomiędzy autorami sceniczny-
mi niemieckimi jedno z pierwszych miejsc.
Rzecz powyższa zbliżona jest do typu fran-
cuskich i włoskich lekkich komedii, które
okraszone pogodnym humorem i lekkością
przykuwają uwagę widza zreczną intrygą,
pozostawiając po sobie miłe wrażenie. Po-
pisowe role w tej zabawnej komedii objęli
pp. Maria Gorczyńska, Karol Adwentowicz
i Kazimierz Justian, których lwowska pu-
bliczność zapewne owacyjnie powita. —
Premiera powyższej nowości odbędzie się
we czwartek dnia 2 lipca w miejsce „Dja-
blice”, która zostaje odłożona do przyszło-
go tygodnia.

— Pp. Abiturienti, mający zamiar po-
święcić się studium techniczno-rolniczym a
chcący pracować przy ukończeniu szkoły
Związku Awiatycznego Studentów Poli-
techniki Lwowskiej w czasie od 1 lipca do
20 lipca, zechcą zgłosić się w remizie tram-
wajowej ul. Wulecka w godz. od 11 do 12
u referenta technicznego Związku Awiaty-
cznego p. Wacława Czerwińskiego. Ilość
złozżeń ograniczona.

Wielka klęska powodzi.

Wysoki stan wód opada. — Rzeki po woli wracają do swych koryt. — Wiel-
kie szkody.

Wiadomości, jakie otrzymujemy z
kraju, wskazują na to, że wskutek
zmniejszenia się opadów ulewnych w
górach, wysoki stan rzek podkarpackich
powoli opada, a rzeki wracają do swych
łóżysk. W ciągu dwóch dni ostatnich,
zwłaszcza we środę ilość opadów zna-
cznie się zmniejszyła, to też zdaje się,
że powódź ubiegłej soboty i niedzieli
osiągnęła swój punkt kulminacyjny.

W szczególności otrzymujemy od na-
szych korespondentów następujące in-
formacje w dniu wczorajszym:

WYLEW WYRWY.

Dobromil. (Tel. wł.) Potok i rzeki
górskie wystąpiły z brzegów. Most na
gościńcu państwowym w Hubicach u-
szkodzony, podobnie most na gościńcu
państwowym w Starzawie koło Chyrowa.
Uszkodzone dalej zostały dwa mo-
sty na drodze powiatowej Dobromil—
Nowe Miasto. Gościńiec państwowy
Starzawa—Krościenko na czwartym
kilometrze w dwóch miejscach uszko-
dzone przez podmulenie. Drogi powia-
towe i gminne w wielu miejscach zni-
szczone. Komunikacja częściowo przer-
wana lub utrudniona.

W Dobromilu, w gminach Tarnawie,
Rosenburgu, Książpolu, Krościenku, No-
wosiółkach i Hulsku wylewy potoków
i rzek nadmuły nadbrzeżne pola i łą-
ki i zniszczyły plony w znacznym sto-
pniu.

W Starzawie wskutek podmulenia
przez wodę popłynęła z ich nurtem
połowa domu mieszkalnego Iwana Sa-
wczuka i została osadzona na miejscu
poniżej w odległości 600 m.

W Dobromilu wylew Wyrawy zalał
kładkę dla pieszych, łączącą Dobro-
mil z Huczkiem. W krytycznym czasie
w poniedziałek o godz. 8-mej rano prze-
chodził tą kładką Antoni Żuk, zwrot-
niczy kolejowy z dworca dobromil-

skiego, a gdy wezbrana Wyrawa ruszy-
ła kładką, zwrotniczy wpadł do rzeki
i tylko z trudem został wyratowany.

W SĄMBORSKIM: 20.000 MORGÓW
POD WODĄ.

Sambor. (Tel. wł.) Wody Dniestru i
Strwiąża opadają i nie zagrażają obec-
nie niebezpieczeństwem. Szkody olbrzy-
mie. Obszar zniszczonych pól wynosi
20.000 morgów, obszar zniszczonych
łąk nieprzeznaczony. Staraniem star. Len-
czewskiego zawiązany został Komitet
obywatelski pomocy dla powodziń.

SZKODY W RUDECKIEM.

Rudki. (Tel. wł.) Linia kolejowa
Lwów—Sambor była przez 10 godzin
przerwana. Mosty na drogach powiato-
wych i gminnych zerwane. Komunikacja
utrudniona.

Nowy Sącz. (PAT.) Dunajec wzbiera
w dalszym ciągu, zalewając coraz wię-
kszą przestrzeń. Z powodu zalania go-
ścińca ruch kołowy ze Słotwiny do
Brzeska i z Nowego Sącza do Krynicy
oraz ze Starego Sącza do Szczawnicy
przerwany. Pod Limanową poziom
wody nad gościńcem wynosi półtora
metra. Zalany został most pod Kroś-
cienkiem na Krośnicy. Silnie zagrożony
jest duży drutowy most pod Szczaw-
ną nad Dunajcem. Zdołano uratować
budujący się obecnie most w Kurowie.
Woda zalała elektrownię miejską w
Nowym Sączu. Folwark Tłoki znajduje
się cały pod wodą.

Kraków. (PAT.) Wczoraj wieczorem
Wisła przerwała trzy tamy i zalała zu-
pełnie wsie Przemykowską i Górkę
rozlewając się na całej przestrzeni.

Kraków. (PAT.) O godz. 2 nad ra-
nem poziom wody na Wiśle zrównał
się z jej brzegami. W miejscach niżej
położonych zaczęła przedostawać się
kanałami.

wy, Geza Roboz ze Skolego, Teodor Ga-
liński z Warszawy, Ludwik Zegliński z
Warszawy, Stefan Palaczowski z Bokó-
wnej, kpt. Hugo Mijakowski z Biedrujska,
Włodzimierz Cielecki z Byczkowiec, Nico-
laus Raus z Luksemburga, Michal Metschnik
z Zurychu, Adolf Nágeli z Landschlacht,
Simon Arnost z Kraliky, Walter Reimer z
Hamburga, Konrad Popielewski z Warsza-
wy.

Hotel Krakowski: Maria Błyskał z Czoł-
kancy, Rudolf Schmidt z Wysiatyc, Leon
Lichtwitz z Pragi, Olga Christian z Wie-
dnia, Maks Marton z Wiednia, Teresa Ma-
linowska z Kołomyi, Jacques Spiegel z Bu-
karesztu, Wilhelm Szmidt z Warszawy,
Stefan Hrabar z Kołomyi, Kurt Krahn z
Gdańska, dr. Paul Licht z Wiednia, Piotr
Domański z Chudziowca, Herman Rosen-
feld z Wiednia.

=0=

— Promocja. Dnia 27 czerwca br. od-
była się w auli Uniwersytetu im. Jana
Kazimierza we Lwowie promocja p.
Stanisława Czemeryńskiego na dokto-
ra praw.

— W odniesieniu do notatki umieszczonej w „Słowie Polskim” (Nr. 138,
z dnia 22 maja 1925) p. t. „Z gazet ru-
skich” oświadczam; że nie jest praw-
dą, jakoby u pozostałego w śledztwie
Sokala Abrahama pobierał bibułę
komunistyczną. Natomiast prawdą
jest, że pożyczalem u niego książki
treści legalnej, co też zostało urzędo-
wo stwierdzone. — Jakób Rothman.

— Kadeci modlińscy we Lwowie.
Przez trzy dni ostatnie Lwowianie
mieli sposobność podziwiać na uli-
cach Lwowa dwie piękne kompanie ka-
detów z orkiestrą, które zwracały po-
wszechną uwagę wzorową postawą.
Są to wychowankowie dwóch najwyż-
szych klas korpusu kadetów nr. 2 w
Modlinie, którzy bawili na ćwiczeniach
w Małopolsce, w drodze zaś powrot-
nej z Delatyna zatrzymali się wraz z
swym komendantem podpułkowni-
kiem Mikołajem Wisznickim we Lwo-
wie dla obejrzenia pamiątek naszego
miasta. W ciągu trzech dni kadeci mod-
lińscy zwiedzili lwowskie muzea, pa-
noramę racławicką itd., wczoraj zaś

rano złożyli wieńiec na Cmentarzu
Obrońców Lwowa. Nad mogiłą własna
orkiestra zagrała marsz żałobny, puł-
kownik Wisznicki wypowiedział krót-
ką mowę do chłopaków, sprezentowa-
nie broni i hymn narodowy... Kadetom
modlińskim Lwów bardzo podobał się.
Większość gości w nim po raz pierw-
szy, gdyż wychowankowie korpusu
rekrutują się przeważnie z b. Kongre-
sówki i Wileńszczyzny. Dziś o godz.
2 popołudniu mili goście opuszczają
Lwów.

— „Bard” lwowski w Katowicach.
Tow. śpiew. „Bard” bawiło dnia 28
czerwca br. na V. Zjeździe Kół śpie-
wackich w Katowicach. Udział Lwo-
wian na Kresach Zachodnich wita-
ny był serdecznie przez tamtejszą
polską ludność, która niemiłknie okla-
skami witała śpiewaków „Bardu”
na scenie tamtejszego teatru. Dodać
należy, że „Bard” stara się zawsze go-
dnie reprezentować Lwów przez swój
dobry zespół pod artystycznym kie-
rownictwem długoletniego swego dy-
rektora p. Alfreda Stadlera, byłego
kapelmistrza teatrów miejskich we
Lwowie i kompozytora. „Bard” brał
również udział w ogólnym pochodzie
wszystkich chórów, otrzymując pierw-
sze miejsce na czele pochodu. Manife-
stacyjny pochód uczestników Zjazdu
śpiewaczego liczył z górą 6.000 człon-
ków, którzy wystąpili ze sztandarami,
oraz w malowniczych strojach dziełni-
cowych. Uroczyste odśpiewanie Roty
przez wszystkich uczestników pocho-
du na rynku katowickim przed tea-
trem było zakończeniem i rozwiąza-
niem pochodu. „Bardziści” ze wzru-
szeniem wspominają patriotyzm ludu
górnolaskiego. 29 czerwca śpiewacy
wrócili do Lwowa. Reprezentacja mia-
sta Lwowa udzieliła na zjazd subwen-
cji, zasilwszy w ten sposób fundusz
wycieczkowy.

— Sezon zdrojowy w pełni, a widać
to po licznych zapowiedziach imprez
artystycznych ku przypomnieniu kura-
cjom i letnikom, że człowiek żyje
nie samą wodą mineralną. Na pierw-
szy plan wybija się wiadomość o
tournée artystycznym, jakie po zdro-
jowiskach urządzać zamierza znako-
mity nasz śpiewak Włodzimierz Kacz-
mar na rzecz budowy gimnazjum im.
Komisji Edukacyjnej w Brzechow-
cach. Lwowianin rodem, tu i w Kra-
kowie zdobywszy sobie chlubną mar-
kę jako śpiewak operowy, osiągnął na-
stępnie z wielkim powodzeniem po-
laurę za granicą. Wystarczy przypo-
mnąć, że kiedy w Rzymie 22 listopa-
da 1923 roku w teatrze „Costanzi” ku
czci hiszpańskiej pary królewskiej u-
rządzono wspaniałe przedstawienie, o-
bok najznakomitszych mistrzów śpie-
wu uproszono też p. Kaczmarę do
wzięcia udziału w owym wieczorze.
Okłaskiwali Kaczmarę: Modena, Bre-
scia, Florencia, Castiglione, Genewa,
obecnie zaś nasz śpiewak należy do
stałego personelu macierzy włoskich
instytutów operowych, słynnej „Della
Scola” w Medjolanie. Publiczność na-
szych zdrojowisk z radością powita
zapewne wiadomość, że daną jej be-
dzie usłyszeć Włodzimierza Kaczmarę.

— Budowa domów dla urzędników.
Towarzystwo budowy domów dla ur-
zędników we Lwowie zawiadamia in-
teresowanych — w ślad za artykułem
zamieszczonym w Nr. 169 „Słowa Pol-
skiego”, że zgłoszenia o kupno parcel
na gruntach t. zw. lasku cesarskiego
przyjmuje tylko do dnia 16 lipca br. w
lokalu ul. Kopernika 20 II piętro wie-
czorem od 6—7. Kapitał potrzebny na
kupno parceli wynosi 2000 do 3000 zł.,
a na budowę domu od 1500 do 2000 zł.

— „Wakacyjny kurs galanterii ko-
szykarskiej dla nauczycielstwa otwo-
rzony zostaje przez Krajowy Patro-
nat rekodzieli i przemysłu we Lwowie
plac Smolki 3, w pierwszych dniach
lipca. Podania o przyjęcie nauczycieli
(lek) należy wnieść do Patronatu do
5 lipca br.” 5590

— Egzamin dojrzałości w Pryw.
Gimn. żeńskim spdk. śp. Zofii Strzał-
kowskiej odbył się w dniach od 22 do
25 czerwca br. pod przewodnictwem
prof. dra Antoniego Wereszczyńskiego.

Kronika przemyska.

Przemysł, 1 lipca.

go. Świadczenia dojrzałości otrzymały: Abgarowiczówna Maria (z odzn.), Downarowiczówna Jadwiga (z odzn.), Dukorówna Eugenia, Eljaszówna Janina, Gabryszevska Maria, Gajewska Helena, Kocowska Janina, Kordasiewiczówna Przemysława, Kowalska Maria, Małeczka Bożenna, Małeczka Tomisława, Migielska Jadwiga, Piechowska Olga (z odzn.), Pordesówna Helena, Prokopiszynówna Kazimiera, Rejthanówna Maria (z odzn.), Schmidówna Janina, Słomnicka Janina, Starzewska Matylda, Strzygowska Zdzisława, Teitelówna Ewa, Wassermannówna Dora, Weiglówna Janina (z odzn.), Witska Janina, Żupnikówna Zofia. Dwie abiturjentki reprobowano na pół roku.

—●—

— **Krewki dozorca schroniska oficerskiego.** Jan Buzan, muzykant oskarżony w policji Michała Randla, dozorca schroniska oficerskiego przy ul. Janowskiej l. 63, który zadał mu nożem dwie rany w głowę i połamał skrzypce z tego powodu, iż Buzan wzbraiał się grać bez zapłaty. Buzana po zaopatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe pozostawiono opiece domowej.

— **Niefortunny cyklista.** Rudolf Eisig iechał wczoraj rowerem ul. Marszałkowską tak nieostrożnie, iż powalił 7-letniego Eugenjusza Jarosza na ziemię, przyczem koła przejechały przez rękę i nogę chłopaka. Pogotowie po opatrzeniu obrażeń pozostawiło go opiece domowej.

— **Uliczna plaga.** Czasy powojenne wytworzyły sporo typów, które stroniąc od uczciwej, rzetelnej pracy — puszczają się na bystre prądy moralnej nicości, a grając na naiwności ludzkiej popadają raz po raz w kolizję z paragrafem karnym. Wielu tedy gra suje po mieście osobników, nastawiających się na ludzi ze wsi, których w biały dzień ograbiają w sposób nieraz bardzo rafinowany, a potem sprytnie znikając zacierają za sobą ślady i najczęściej wymykają się z pod odpowiedzialności karnej. Uliczni ci oszuści handlowali najpierw sukniem, oferując lichy towar za drogie pieniądze, przyczem zawsze jakąś historyjką ze swego życia, mającą wzbudzić litość, ułatwiali sobie pozbycie towaru. Gdy policja poczęła energicznie ścigać oszustów, ci odrazu zmienili treść swych oszukańczych praktyk, porzucili „handel” sukniem i narzucają obecnie naiwnym przechodniom mosiężne zegarki i pierścienki, które sprzedają za złote. Ofiarą tych „skórce” oszustów padli w ostatnich dniach Jan Szumik, właściciel bufetu na dworcu kolejowym w Bóbrce, który nabył zegarek i łańcuszek rzekomo złoty za 85 zł., Eugeniusz Groś, kierownik tartaku w Rzęśnie Polskiej, nabywca lichego zegarka za 100 zł., oraz Stefan Lema, ślusarz, który kupił dwie obrączki za 26 zł., chociaż przedstawiały one w rzeczywistości wartość kilkudziesięciu groszy. Baczność tedy przed oszustami ulicznymi!

— **Jeszcze „emanacje” radowe.** Raport policyjny donosi, że rad, który w zagadkowy sposób znikł na klinice położniczej, znaleziony został przez laboranta klinicznego Szyszkę. Laborant natknął najpierw na pierwszą powłokę, a następnie na samą epruwetkę oraz kawałek gazy, w którą ona była owinięta. Ponieważ laborant natychmiast po rozpoczęciu poszukiwań rad znalazł, a gaza znajdowała się w stanie suchym, co nie miałooby miejsca, gdyby tam od dwóch dni leżała — zachodzi silne podejrzenie, że drogocenny ten środek leczniczy został podrzucony. Po porozumieniu z prokuratorem i sędzią śledczym Ekspozytura policyjno-śledcza prowadzi dalsze dochodzenia.

— **Rozbicie się dymionu, napętnionego kwasem siarczanym.** W dniu wczorajszym przed południem w piwnicy realności nr. 60 przy ul. Szpitalnej Józef Atemdorf, syn złotnika przesunął dymion, napętniony kwasem siarczanym. Podczas tej roboty dymion uległ rozbiciu, a wskutek po-

Powódź. Wskutek dwudniowych ulewnych deszczów już w niedzielę 28 ub. m. poczęł San występować z brzegów i zalawać niżej położone pola. — Nagły przypływ wody nastąpił w poniedziałek w południe osiągając punkt najwyższy 5 metrów ponad normalny stan wieczorem. Wskutek tego ulice Zasanie, św. Józefa, Piotra Skargi, 22 Stycznia zostały zalane tak, iż do mieszkań dojeżdżano łódkami. Również na wschodnie przedmieście dostały się fale wezbranej rzeki, wskutek czego w elektrowni i rzeźni wstrzymano pracę. Miasto przez dwie doby pozbawione było oświetlenia. Strat w ludziach ani w dobytku nie było, dzięki energicznej pomocy oddziałów wojskowych, które się zjawiały na zagrożonych miejscach. We wtorek jedynie utonął uczeń IV kl. Biernat, dzięki osobistej nierozwadze. Wypłynawszy mianowicie z kolegą na środek Sanu, poczęli z fantazji kołysać łódką, która pod wpływem silnego prądu przewróciła się, pogrążając swawolnych wiosłarzy w spienionych nurtach. Jeden z nich, Tuczapski zdołał się wyratować, drugi — Biernat utonął. — Woda Sanu i Wiary na całej przestrzeni powiatu pokryła wielkie obszary pól i łąk oraz zalała kilka wiosek. Wysokości szkód

wstałej reakcji gazowej zachodziło dla mieszkańców tej realności niebezpieczeństwo zatrucia. Na miejsce wypadku przybyła Straż pożarna, poczem po wyrehabilitacji zamurowanego okna piwnicznego przysypano rozlany kwas ziemią i piaskiem oraz przewietrzono piwnicę. Wypadku w ludziach nie było.

— **Podrzutek pod parkanem parku Kilińskiego.** Restaurator Ignacy Kahane, przechadzając się wczoraj w towarzystwie Jana Ruczały, pomocnika ogrodnika, wzdłuż parkanu parku od strony Stryjskiej natrafił na podrzucone w krzakach dziecko płci żeńskiej, liczące około trzech miesięcy, ubrane w koszulkę i owinięte w poduszkę. Podrzutka oddano w opiekę komisarjatowi miejskiemu dzielnicy pierwszej.

— **Oszustka frunęła ze Lwowa.** Zofia Frydrych, zamieszkała przy ul. Połockiego l. 15 otrzymała wczoraj list, w którym zamieszkała u niej w charakterze sublokarki Aleksandra Gass zajęta roznoszeniem ciastek w kawiarni „Renesans” prosi ją o wydanie jedwabnej sukni i wręczenie jej oddawcy listu, służącemu hotelu „Grand” Teodorowi Stryczce. Frydrychowa wydała suknię, wydała się jednak wkrótce, że Gassówna nie wysłała owego listu, ale został on napisany przez jej znajomą, niejakią Antoninę Kreisler, „artystkę” kabaretową, która sfałszowała podpis Gassówny bez włączenia po otrzymaniu sukni — frunęła do Krakowa. Policja wysłała list gończy za tą „artystką” chyba nie z pod kabaretowego, ale raczej złodziejskiego znaku.

— **Spółka dwóch Józefów Lipperów w areszcie.** Józef Lipper, emerytowany maszynista kolejowy, zamieszkały stałe we Wiedniu, przybył niedawno do Lwowa, a porozumiewając się ze swym kuzynem, również Józefem Lipperem, stałe zamieszkałym rzekomo w Jaśle, poczęł pobierać od rozmaitych kupców towary na kredyt. Obaj płacili zazwyczaj małą kwotę w formie zadatku, a na resztę wystawiali weksle, których nigdy nie wyrównywali. Nabyte towary spieniężali we Lwowie albo wywozili je do miast pobliskich, gdzie je sprzedawali. Policja zaopiekowała się tą nieprotokołowaną spółką obu Józefów Lipperów i osadziła oszustów w aresztach policyjnych.

— **Z sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala przywieziono Aleksandra Czernobila, robotnika, zajętego w fabryce progów impregnowanych w Zadwó-

jeszcze nie ustalono. Starosta Eckhardt obiecał miejscowości najbardziej klęską dotkniętej i w miarę możliwości obiecał przyjąć z pomocą biednej ludności. — Spadek wody zaczął się w nocy z poniedziałku na wtorek i wieczorem tego dnia wynosił 1 m. Wylew tegoroczny był o 15 cm. niższy aniżeli w roku 1913.

— **Z żałobnej karty.** We wtorek odbył się przy wielkim udziale publiczności pogrzeb śp. Emila Panka, prof. II gimnazjum im. K. Morawskiego. Śp. Zinar był odznaczony bardzo wysoką kulturą umysłu i serdeczną dobrocią serca. Przedmiotów: języka niemieckiego i francuskiego uczył z ogromnym zamiłowaniem, więc owoce pracy jego były znakomite. Choć przeżył różne przykrości, potrafił zachować pogodę ducha i się wkoło siebie radość życia. Dlatego kochała go młodzież, cenili wielce koledzy i znajomi, a smutek po nim odczuli tem większy, że nielitościwa śmierć zabrała go w przedwiośnie powtórnego małżeństwa. Śp. prof. Panek pochodził z Wadowic, studia odbywał w Krakowie i Monachium. W Przemysłu był nauczycielem germanistyki od roku 1912. Osierocił ośmioletniego synka.

—●—

— **Aresztowanie nożowca.** Policja aresztowała wczoraj Wilhelma Emerlega, który przebił nożem Aleksandra Popowicza, zamieszkałego przy ul. Zielonej l. 43.

— **Dwie rywalki między sobą.** Pl. Solskich był wczoraj widownią wielkiej awantury, wywołanej przez Bronisławę Donas, która opadła właścicielkę kramu, Salę Hirschlikowicz, a dotkliwie ją pobiwszy porozbiła talerze, w kramie wystawione. Przytrzymana awanturka zeznała, iż pobiła „zabrała narzeczonego jej Mojżesza Dickera”, wobec czego musiała się na niej zemścić.

— **Z kroniki kradzieży.** Policja aresztowała wczoraj Józefa Stadlera i Pawła Schuppera, zamieszkałych przy ul. Dwernickiego l. 15 za kradzież ciast i czekolady na szkodę Feliksa Mihołki, właściciela wytwórni czekolady i ciast, znajdującej się w tej samej kamienicy.

— **Rozprawa przeciw Jaegerowi i tow.** rozpocznie się we środę, 8 lipca o godz. 9-tej przed południem. Na ławie oskarżonych zasiadą J. Jaeger, I. Kornhaber, M. Glaserman i J. Dwornicki. Rozprawa, która budzi nadzwyczajne zainteresowanie i rzuci niewątpliwie duży snop światła na sprawę Steigera, odbędzie się w wielkiej sali za biletami wstępu. Skład trybunału następujący: r. Franke przewodniczący, rr. Antoniewicz i Chlamtacz wotanci, oskarżenie wnosić będzie prok. Hryniewicz, obrońcy podjęli się adwokaci dr. Dwernicki, dr. Grek, dr. Kibitz i dr. Pieracki.

— **Gdzie podróżni mają zasięgnąć informacji?** Katastrofa spowodziła niedzielną kraj. Ruch pociągów kolejowych częściowo ograniczony, na niektórych liniach wstrzymany, a tu tymczasem nadeszła pora, w której tysiączne rzesze mają wyjeżdżać na odpoczynek. — Gdzież ci ludzie mają zwracać się po informacje. O godz. 19 telefonowaliśmy do Biura informacyjnego Dyrekcji kolei, skąd nam odpowiedziano, że biuro już nie urzęduje. Z urzędu ruchu znów mimo kilkakrotnych zgłoszeń — nikt nie odpowiada. I takie stosunki panują w Dyrekcji lwowskiej, w stacji węzłowej kilkunastu linii, tak się dba o interesy podróżnych, tak się traktuje obywateli Państwa, i czem w takich wypadkach stacja kolejowa we Lwowie różni się od jakiejś innej, położonej w zapadłym kącie.

□ **LUBACZÓW.** Zamach samobójczy w Chotyliu. Onegdaj pozbawił się życia gosp. Franciszek Weber, ojciec czworga dzieci. Wczesnym rankiem udał się do pobliskiego lasu i tam nożem dwukrotnie ranil się ciętko w jamę brzuszną i zmarł wskutek krwotoku wewnętrznego. Powodem targnięcia się na życie miała być nędza i niesnaski rodzinne.

□ **WINNIKI pod Lwowem.** Sztandar Czytelni Polonii winnicka obchodziła dnia 14 czerwca br. uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Czytelni polskiej. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele, podczas którego ks. kan. Saczyński wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie i dokonał obrzędu poświęcenia. Po nabożeństwie liczny pochód miejscowej Polonii wraz z młodzieżą szkolną towarzyszył sztandarowi do sali „Sokoła”, gdzie odbyła się uroczysta akademja. Zagaił ją długoletni i zasłużony prezes Lekwarski, kreśląc w swem przemówieniu 42 letnią chlubną działalność tej placówki kulturalno-oświatowej. Chór miejscowy pod umiętną batutą prof. Wolańczyka odśpiewał kilka pieśni — a młodzież szkolna wygłosiła okolicznościowe deklamacje. Szczególny entuzjazm wywołało przemówienie jednego ucznia zakończone słowami „Na to nasze godło państwowe ślubujemy Wam ojcowie nasi, że ze spuścizny przodków naszych nie tylko nie uронimy, ale ją pomnożymy. Tak nam dopomóż Bóg! Pięknie i rzeczowo przemówił też sekretarz Czytelni p. Rogalski. Miejscowa orkiestra dęta odegrała hymn narodowy, poczem licznie zebrana publiczność wpisywała się do księgi pamiątkowej. Nastrój uroczystości był poważny i bardzo podniosły.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

1 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	726.3	726.4	726.3
Temperatura w°C	+14.2o	+18.5o	+16.0o
Kierunek wiatru	Cisza	NW	NW
Wiatr. - km/godz.		8	11

Temperatura najwyższa +21.2°C, najniższa +12.2°.

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie deszcz.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Radjofon.

KONCERTY RADIOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI:

Czwartek, 2 lipca.

Berlin. (505). Godz. 20.30. Liryka w pieśni i muzyce — śpiew solo i orkiestra.

Wrocław. (418). Godz. 20.30. „Aida” opera Verdiego.

Frankfurt. (470). Godz. 20. „Tannhäuser” wyjątki z opery Wagnera.

Hamburg. (395). Godz. 20. „Carmen” opera Bizeta — tańce hiszpańskie.

Królewiec. (463). Godz. 20. Koncert kameralny. Kwartety — Beethoven.

Lipsk. (454). Godz. 20. „Orfeusz w piekle” operetka.

Monachium. (485). Godz. 20. Akademia koncertowa.

Monastyr. (410). Godz. 20. Koncert wokalny - muzyczny.

Zurych. (515). Godz. 20. Wieczór pieśni kompozytora Schoecka.

Wiedeń. (530). Godz. 20. Koncert symfoniczny.

Rzym. (425). Godz. 20. Wyjątki z opery „Iris” Mascagniego.

Praga. (550). Godz. 20. Koncert Filharmonii czeskiej.

Londyn. (365). Godz. 20. Wieczór pieśni i muzyki tureckiej.

Paryż. (1750). Godz. 21. Radjokoncert.

Ogólny zjazd Polskiego Związku Kolejowców.

Od niedzieli obraduje we Lwowie VII-my ogólny zjazd Polskiego Związku Kolejowców. Delegaci z całej Polski m. in. Kraków, Katowice, Poznań, Wilno, Warszawa itd. zebrali się w niedzielę o godz. 9'30 przed dworcem, skąd z 3-ma orkiestrami i 30 sztandarami udali się do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie zarząd główny Związku w osobach inż. Raczkowskiego, Budniaka, Kacanika i Pobożnego złożył wspólny wieniec, poseł Poczkowski imieniem kolejowców całej Polski złożył hołd bohaterstwu nieznanego żołnierza i jako wyraz braterskiej solidarności z wojskiem wznosił trzykrotny okrzyk na cześć armii i jej wodzów.

Pochód udał się następnie do kościoła OO. Dominikanów, gdzie po uroczystej Mszy św. z kazaniem wygłoszonym przez ks. Dziędzielewicza odbyło się poświęcenie 2-ich nowych sztandarów: Koła miejscowego i Koła ruchu Polskiego Związku Kolejowców. Aktu poświęcenia dokonał ks. prowincjał Dominikanów.

Nastąpiło wbijanie gwoździ, poczem delegaci wraz z gośćmi w długim pochodzie udali się do gm. Teatru Małego. Tutaj otwarcia zjazdu dokonał p. Poczkowski, poczem wybrano na marszałka zjazdu p. Rudnickiego, naczelnika urzędu ruchu we Lwowie, na wice-marszałków pp.: inż. Ciszewskiego z Wilna oraz Biernackiewicza z Krakowa, na sekretarza zjazdu p. Sorokę z Częstochowy.

Marszałek zjazdu powitał przybyłych przedstawicieli władz, w szczególności Ministerstwa kolei w osobie r. Nowosielskiego, p. wojewodę Garapichę, posła Zagajewskiego (ZLN.), wiceprezydenta Chlamtacza, senatora Thulliego (Ch. D.), p. Barwicza oraz licznych przedstawicieli organizacji społecznych i zawodowych. Powitalne przemówienia wygłosili: r. Nowosielski, wojewoda Garapich, p. wiceprezydent Chlamtacz, poseł Zagajewski, dyr. Barwicz, dr. Danielski, p. Skoczyńska (im. Narodowej Organizacji Kobiet), dr. Kobyłański, imieniem Związku prawników kolejowych, p. Wojciechowski imieniem Związku urzędników z wykształ. średnim, p. Bielecki imieniem dyr. budowy z Warszawy, p. Kondecki imieniem Centrali Spółdzielni. Następnie marszałek zjazdu odczytał telegramy, które wpłynęły od licznych osób i instytucji.

Uchwalono wysłanie telegramów do szeregu osób i instytucji i na tem zamknięto zebranie inauguracyjne.

W niedzielę popołudniu odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego oraz komisji mandatowej.

W drugim dniu obrad marszałek zjazdu przystąpił do wyboru poszczególnych komisji poczem nastąpiło sprawozdanie z działalności zarządu głównego. Prezes poseł Paczkowski przedstawił zjazdowi starania i zabiegi zarządu głównego na terenie Sejmu; w sprawie ustawy i rozporządzeń zarząd główny konferował ze stronnictwami w Sejmie, aby posłów zapoznać ze stanowiskiem, w związku ze sprawami dotyczącymi kolei i kolejowców. Najważniejsze sprawy np. sprawa organizacji kolei, sprawa kasy chorych i inne wzięły w Sejmie pomyślny obrót, inne są w toku. Na skutek starań zarządu głównego wniesione zostały nowe do ustawy uposażeniowej i emerytalnej, dotyczące urlopów do prac w Związku oraz zaszeregowania nadrezydentów w Małopolsce.

Sprawozdanie, zakończone złożeniem mandatów zarządu głównego do rad zjazdu, uzupełnili pp.: Budniak i Kacanik oraz generalny sekretarz p. Pobożny. Podczas sprawozdania przy był na zjazd poseł lwowski Dolanowicz, który zjazd powitał i wyraził życzenie owocnych obrad. Również przemówił prezes Sokoła p. dr. Świągost, witając zjazd imieniem organizacji Sokoła. Sprawozdanie komisji rewizyjnej

Anton i Kafka

przemysłowiec i obywatel m. Lwowa

zasnął w Panu dnia 30-go czerwca 1925 r., po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej św. Sakramentami, przeżywszy lat 69:

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w czwartek dnia 2-go lipca 1925 r., o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby pl. Kapitulny 1. 5. na cmentarz Łyczakowski, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim żalu pograżeni

5569

Żona, córki, zięciowie i wnuki.

złożył p. Kleinberger zgłaszając imieniem komisji wniosek o udzielenie uprzążonego zarządowi głównemu absolutorium.

Z kolei marszałek udzielił głosu referentowi komisji mandatowej p. Kikiewiczowi, który w imieniu komisji złożył wnioski dotyczące zatwierdzenia mandatów, wnioski w głosowaniu przyjęto. Dyskusję nad sprawozda-

niem zarządu głównego oraz głosowanie nad absolutorium odłożono do dnia następnego, poczem wobec spóźnionej pory marszałek zarządził przerwę obiadową.

Popołudniu nastąpiły obrady we wszystkich komisjach oraz zwiedzanie osobliwości miasta przez delegatów, niezajętych w komisjach.

Sport.

Międzynarodowy turniej tenisowy. W Poznaniu odbył się mecz tenisowy między drużynami AZS. Poznań i AZS. Praga Czeska, który zakończył się porażką studentów czeskich w stosunku 3:2. Skład drużyny polskiej: Förster, Mikołajewski i Zółtowski.

Nowy rekord Rigeulota w podnoszeniu ciężarów. W ponownej próbie pobicia swojego własnego rekordu w podnoszeniu ciężarów, Rigoulot osiągnął następujące wyniki: Rwanem oburącz 126.5 kg., rzutem oburącz 161.5 kg. Rekord polski wynosił rzutem 102 kg., rwanem 76 kg.

Mecze piłki nożnej w początkach lipca. W początkach lipca oczekują stolicę i zwoleńników piłki nożnej niezwykle atrakcyjne, a mianowicie: w dniach 4 i 5 lipca gościć będzie w Warszawie mistrz Węgier MTK, który rozegra dwa mecze z Polonią, w dniu 8 lipca przybędą do Warszawy Ha-

koah mistrz Wiednia, który rozegra mecz towarzyski z mistrzem Węgier MTK.

Nowe sukcesy jazdy polskiej w Londynie. W dalszych konkursach hipicznych w Londynie, w konkursie zwykłym 3 ssercia. rtm. Królikiewicz na „Pikadorze“ zdobywa pierwsze miejsce, drugi Römmel na „Cezarze“, piąty Szosland na „Fagacie“. W konkursie myśliwskim Römmel na „Cezarze“ zdobywa czwarte miejsce.

Montevideo—Wiedeń 2:0. Trzeci mecz Urugwaju w Wiedniu przyniósł im zasłużone zwycięstwo; mimo znacznej przewagi nie potrafili goście strzelić większej ilości bramek. Do przerwy w 29 min. strzela Nasazzi pierwszą bramkę. Po pauzie goście pokazali piękną grę, uwiecznioną jednak tylko 1 bramką. Wyróżnili się: Nasazzi, Zibecchi i Florentino. Publiczności 25 tys.

List z Krakowa.

Mokre święta. — Polska—Węgry. — Zarząd KZOPN. grabarzem mistrzostwa Wisły. — Niepopularność p. Kuchara, czyli „Józio“ kandydatem. — Makkabi w klasie B. — Mściwa uchwała. — Kilka słów o własnej osobie.

Pięknie zapowiadający się program sportowy w czasie świąt zepsuł całkowicie niepogoda. Nieustanny deszcz, trwający przez oba dni świąteczne, nie pozwolił ukończyć mistrzostw lekkoatletycznych; Cracovię naraził na kolosalne straty, gdyż zawody z pierwszego dnia musiała przesuwać na środę, zaś w drugim dniu zaledwie garstka zapalonych fanatyków (przeważnie gratisowych) poświęciła się przyjść na boisko. A szkoda wielka, bo widzieliśmy piękne zawody, które były prawdziwą propagandą futbolu. Pięknie zapowiadające się regaty, w których mieli wziąć udział goście z całej Polski, nie przyszły zupełnie do skutku. Nawet i imprezy straży pożarnej i bractwa strzeleckiego w połowie się udały. Nie zobaczyliśmy Breitbarta, znanego we Lwowie, gdyż w sobotę rabin zakazał mu podpisywać się, zaś w niedzielę i poniedziałek Pan Bóg postawił swe veto, spuszczając z niebios niustanny i ulewny deszcz.

Jak dotychczas, zainteresowanie meczem Polska—Węgry nie jest tak wielkie, jakby tego oczekiwać należało. Złożyły się na to liczne powody. Gros graczy daje Pogoń, Kraków zaledwie paru; są to już piąte z rzędu zawody z Węgrami no i ostateczny powód ogólnej natury: wysokie ceny w ciężkich czasach znacznie osłabiły zainteresowanie futbolu w ogólności.

Przed kapitanem związku, stoi ciężkie zadanie, gdyż jest to najgroźniejszy przeciwnik, z jakim dotychczas mieliśmy możliwość się spotkać. Węgry wystąpią przeciwko nam w najsilniejszym składzie, nie tak jak Czesi z drugim, czy też trzecim garniturem. A dotychczasowa tradycja smutna co do wyniku nasuwa horoskopy. Dotychczas nie tylko nie osiągnęliśmy wyniku nawet remisowego, ale nasz napad nie potrafił w czterech spotkaniach strzelić we grom ani jednej bramki. To też od drużyny polskiej należy wymagać jedynie honorowego wyniku.

Zarząd KZOPN. stał się grabarzem nadziei, że Wisła zdobędzie mistrzostwo Polski. Na klęskę Wisły z Wartą przyczyniła się przedewszystkiem uchwała Zarządu KZOPN, zabraniająca Kowalskiemu wzięcia udziału w dalszych rozgrywkach, chociaż tenże już grał przeciwko LKS-owi i Pogoni. Ojcowskie to rozstrzygnięcie pozabawiło Wisłę dobrego gracza i zdeprymowało całą drużynę. Można się sprzeczać, czy właściwym jest pozwolenie graczowi zdyskwalifikowanemu na wzięcie udziału w mistrzostwie Polski, czy też nie, lecz jeśli już Wydz. Gier i D. KZOPN. pozwolił mu grać, to zarząd nie powinien zabraniać, tembardziej, że to jest bezprawne, bo w

myśl statutu KZOPN. zarząd może zmienić uchwałę Wydziału tylko w wypadku protestu jednej ze stron, a takiego zupełnie nie było. Cracovia utraciła swego rywala bez skrupułu na drodze nielegalnej i pozabawiła szans na wzięcie mistrzostwa.

Jakże inaczej postąpiła przed dwoma laty Wisła mająca wówczas większość w KZOPN, zmniejszając karę zdyskwalikowanemu graczom Cracovii przed rozpoczęciem mistrzostw okręgowych!

Charakterystycznym jest, że Wydz. Gier i Dysc., dotknięty bezprawną zmianą jego postanowienia, jeszcze przed dwoma tygodniami zwrócił się do Zarządu z żądaniem podania punktu statutu, na podstawie którego zarząd unieważnił uchwałę W. G. i D. i dotychczas odpowiedzi nie otrzymał. Zda się, że zarząd odpowie, ale po ukończeniu mistrzostw Polski. Sprawa ta znalazła oddźwięk nawet zagranicą i wiedeński „Sporttagblatt“ piętnuje w ostrych słowach postępek Zarządu KZOPN.

Kapitan związku PZPN. nie może się pochwalić wielkiem zaufaniem w okręgach. Dotychczasowy wynik referendum w sprawie wotum zaufania dla p. Kuchara po wypadkach przed zawodami z Czechami, wykazuje, że jedynie okręg lwowski opowiedział się wyraźnie za p. Kucharem; krakowski, warszawski i poznański przeciwko, Łódź wstrzymała się, Katowice dały mętłą odpowiedź, którą równie dobrze można uważać, jako za lub przeciw. Odpowiedź trzech pozostałych okręgów zdecydowanie o losach p. Kuchara. Należy się spodziewać ujemnego dla niego wyniku, z czego naturalnie panowie, suwerennie władający obecnie zarządem PZPN. są mocno uradowani. Niepotrzebnie tylko przedwcześnie puścili farbę, wyrażając ochotę zobaczenia na tem stanowisku również zaszczytnym jak i odpowiadającym p. dr. Lustgartena. Szczególnie życzy sobie tego p. dr. Cetnarowski, który bez „Józia“ obejść się nie może.

Po długich i ciężkich debatach, po przewertowaniu mnóstwa aktów, Wydz. G. i D. unieważnił mistrzostwa kl. B. okręgu krakowskiego, a tem samem zostawił Olszę w klasie A, zaś Makkabi w klasie B. Warto przypomnieć genezę tej tak już długo ciągnącej się sprawy, bo Makkabi podnosi z tego powodu wielkie „giewalt“, strasząc utworzeniem osobnego Związku żydowski i t. p. Naturalnie, że to są tzw. „strachy na lachy“, bo poza Makkabi krakowską żaden inny klub żydowski nie chciałby do takiego związku należeć; w każdym razie sprawa chociaż ma charakter lokalny, jest wcale ciekawą i pouczającą.

Już w czasie mistrzostw szereg klubów

klasy B. protestowało przeciwko stronnictwu prowadzeniu zawodów przez pewnych sędziów, którzy na boisku wybitnie manifestowali swe sympatie dla Makkabi. Protesty przeszły wszystkie instancje i nie nie wskórały, bo rozstrzygnięcia sędziów na boisku są nieodwołalne. Zarząd PZPN. skreślił z listy sędziów p. Brandsdorfera i dwu kandydatów, którzy byli czynni na zawodach Podgórze—Makkabi i na tem ko niec. Dopiero później po rewelacyjnych zeznaniach przewodniczącego Kol. Sędziów p. Rutkowskiego, który protokolarnie zeznał, że Makkabi i Cracovia były „faworyzowane przy obsadzie zawodów przez to, że dawano im przychylnie dla nich prowadzących zawody sędziów“ sprawa przybrała inny obrót. Przyczyniły się jeszcze do tego wypadki, jakie miały miejsce w Bielsku podczas zawodów Biała Lipnik—Makkabi, podczas których całkowicie skompromitował się p. Mund. Sprawa ta znalazła się na walnym zebraniu PZPN., który polecił Wydziałowi G. i D. zbadać ją i wydać wyrok. O ile wyrok nie zostanie zatwierdzony przez Zarząd PZPN., to sprawą tą zajmie się referendum.

Byłem naocznym świadkiem tych mactaw zakulisowych, jakie miały miejsce w czasie owych osławionych mistrzostw, występowałem już wówczas przeciwko nim wszelkimi środkami, jakie mi stały do dyspozycji i stwierdzić mogę, że został wydany wyrok sprawiedliwy, który ma nie tylko to znaczenie, że karze winnych, ale równocześnie jest nauczka na przyszłość dla wszystkich, że tylko uczciwą drogą można dojść do mistrzostwa.

Z powodu tego wyroku Makkabi podnosi wielkie larum i napada w swych pismach na Wisłę, mianując ją autorką tegoż. Kto zna skład Wydz. Gier i Dysc. PZPN, wie dobrze, że zasiada tam dwu ludzi z Cracovii, dwu z Wisły i jeden z AZS. Wyrok, o ile mi wiadomo, zapadł jednogłośnie, a referentem na zarządzie PZPN. ma być p. dr. Patkowski z Cracovii.

Nakoniec zmuszony jestem zająć się swą własną osobą. Czynię to niechętnie, lecz jedno z pism lwowskich podało bez komentarzy uchwałę walnego zebrania Krak. Kol. Sędziów, skreślając mnie, kandydata sędziowskiego, na zawsze z listy sędziów okręgu krakowskiego. Chciałbym uzupełnić tę notatkę i podać, co spowodowało taką uchwałę.

Krakowskie Kol. Sędziów w przygniatającej większości składa się z żydów z pod znaku Makkabi. W roku minionym występowało bardzo często i to w sposób stanowczy przeciwko robocie sionistycznej w Kol. Sędziów p. Molknera, Munda, Brandsdorfera i szabesgoja p. Rżasy, robocie, mającej na celu w sposób nieuczciwy wciągnięcie Makkabi do klasy A. Wówczas skompromitowani przycupnęli cicho — teraz, kiedy ludzie nie są już pod wrażeniem świętów, jakie wyprawiali na polskim organizmie sportowym, podnieśli głowę i pierwszym ich celem była zemsta na mnie za to, że ważyłem się zdemaskować ich kreację robota, że otworzyłem społeczeństwu polskiemu oczy na te ich zakulisowe intrygi. Uchwała ta ujmę mi nie przynosi, jeśli się zważy, że to samo walne zebranie wybrało zarząd, w skład którego wszedł z powrotem p. Molkner i Mund, a więc ludzie całkowicie skompromitowani w oczach uczciwych sportowców. Ze miałem słusność, występując przeciwko ówczesnemu Kol. Sędziów, najlepszym potwierdzeniem unieważnienia mistrzostw kl. B. okręgu krak. i wycofanie się najlepszego polskiego sędziego p. Obrubańskiego z szeregu czynnych sędziów, gdyż w takim „gronie“ pozostawać nie mógł.

I jeszcze jeden był powód takiej uchwały. Otóż ludzie ci obawiali się, że ja wialemniczony zupełnie w ich machinacje, mogę być na przyszłość niebezpiecznym dla nich, więc postarali się czempredziej mnie usunąć. Pamiętają o tem dokładnie, że tak w zarządzie KZOPN, jak i w Wydz. Gier szli za mną ludzie, nawet odmiennych ode mnie zapatrywań, tylko dlatego, że stawiałem sprawy uczciwe i potrafiłem ad oculum przedstawić nikczemną wartość pewnych pozornie pięknie brzmiących wniosków. Obawiają się, że ja nie pozwoliłbym tumanić, tych zresztą zacych ludzi, lecz mało jeszcze z tajemkami polityki sportowej zaznajomionych. Ludzie ci poszliby za mną, jak to już niejednokrotnie miało miejsce, i pokrzykowaliby im niecne plany ofenzywy, jaką z pewnością już przygotują przeciwko klubom, które droga ciężkiej, lecz uczciwej pracy wysunęły się obecnie na czoło życia sportowego w Krakowie. Mastalski.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

IN A S P L A T Y

poleca PT. Oficerom, Adwokatom, Inżynierom,
Urzędnikom, Nauczycielom (kom) i t. p.

n5565 O B U W I E
wszelkiego rodzaju
„MIKADO“, Akademicka 20.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Obecna sytuacja gospodarcza a ruch budowlany.

Do ruchu budowlanego w obecnym sezonie przywiązywano wielkie nadzieje. Przewidywano ruch na większą skalę, który miał wpłynąć na polepszenie się sytuacji mieszkaniowej; zatrudnienie robotników przy budowach miało zmniejszyć liczbę bezrobotnych, nadto spodziewano się, że ruch budowlany ożywi wiele działów produkcji. Liczne memorjały sfer zainteresowanych wpłynęły do kompetentnych urzędów. Rząd opracował własny program zawierający plan stworzenia funduszu budowlanego, na który miały się złożyć wpływy z podatku mieszkaniowego, opłacanego przez korzystających z ochrony lokatorów, wpływy z podatku od placów niezabudowanych, oraz spłaty z pożyczek udzielanych w uprzednich latach na cele budowlano-mieszkaniowe. Ulgi udzielane z funduszu budowlanego dla celów budowy miały uzupełnić poręka państwowa dla listów zastawnych i obligacji emitowanych przez upoważnione do tego przez rząd instytucje, oraz ulgi podatkowe dla nowych budowl.

Na kapitał obrotowy, któryby był natychmiast użyty dla rozpoczęcia ruchu budowlanego miał rząd przeznaczyć 100 milionów złotych z pożyczki amerykańskiej; Bank Gospodarstwa Krajowego miał rozwinąć szeroką skalę działalności zagranicą, polegającą na upłacowaniu tam listów zastawnych i obligacji emitowanych w związku z ruchem budowlanym, a posiadającym porękę państwową, nadto miał się bank ten posiadający poważne znaczenie zagranicą postarać o większą pożyczkę, której celem byłoby sfinansowanie ruchu budowlanego. Przy banku tym utworzony został specjalny oddział budowlany. Stworzono nadto komisariat budowlany, którego celem było opracowanie szczegółowego planu działania. Wielkie te przygotowania uzasadniały nadzieje, jakie przywiązywano w całym państwie do rozwoju ruchu budowlanego.

Obecnie zbliża się lipiec, a ruch budowlany dotąd się nie rozpoczął. Jest bardzo mała nadzieja, by w tym sezonie pod tym względem coś zdziałano. Główną przyczyną tego — obecna krytyczna sytuacja, objawiająca się w coraz poważniejszym zastoju gospodarczym i w pasywnym bilansie han-

dlowym i płatniczym. Bank Polski zmuszony jest restryngować i tak minimalne kredyty dla życia gospodarczego, wpływy z pożyczki amerykańskiej muszą być w znacznej mierze użyte dla celów walutowych, które mimo wszystko stanowią podstawę normalnego rozwoju stosunków gospodarczych.

Zachwianie się bowiem kursu złoto byłoby w obecnych warunkach równoznaczne z zupełną ruiną gospodarczą naszego państwa. Rząd poczynił szereg kroków, by poprawić nasz bilans handlowy, wobec jednak uniemożliwienia nam przez Niemcy dotychczasowego eksportu węgla niema nadziei, by sytuacja pod tym względem uległa poprawie, a przeciwnie są wszelkie dane, że nasz bilans handlowy bardziej się pogorszy. Mogłoby fatalny wpływ wzrostu pasywności bilansu handlowego dla rozwoju naszych stosunków ekonomicznych sprowadzić uzyskanie poważniejszej pożyczki zagranicznej, jak dotąd niema jednak na to żadnych widoków.

Należy więc stwierdzić, że sytuacja w której się znajdujemy jest bardzo poważna i że w tych warunkach nie można pomimo najlepszych chęci naszych sfer rządowych liczyć na ożywienie się jeszcze w obecnym sezonie ruchu budowlanego.

Pomimo ważności tego problemu istnieją obecnie aktualniejsze sprawy, od których rozwiązania zależy nasza egzystencja gospodarcza. Mamy przekonanie, że dotychczasowa praca nad problemem rozbudowy nie pójdzie na marne i będzie mogła przynieść pożytek może w przyszłym roku. Obecnie jednak nie widzimy możliwości rozpoczęcia na większą skalę ruchu budowlanego, tembardziej, że poważna część sezonu budowlanego już przeszła.

Ogłoszony w prasie komunikat Banku Gospodarstwa Krajowego o bezpodstawności pogłosek o zaniechaniu akcji kredytowej na cele odbudowy nie może wpłynąć na zmianę naszego poglądu, jesteśmy przekonani, że tegoroczna działalność nad uruchomieniem kredytu budowlanego może być rozwinięta tylko w bardzo ograniczonych ramach.

Dr. Z. Roze.

Agresywność niemiecka załamuje się

Dopóki oświadczenie rządu polskiego o tem, że nie podda się presji, wywieranej przez Niemcy na ile umowy o wolnym wwozie produkcji polskiej do Niemiec, traktowane było jako oświadczenie nie znajdujące realizacji — dopóty Niemcy trwały w oporze. Na szczęście jednak życie zmusiło nas do zajęcia postawy zdecydowanej. Kilka rozporządzeń rządu polskiego, dotyczących zakazu wwozu wyrobów niemieckich do Polski, a zwłaszcza konkretna lista towarów do wwozu zakazanych przemówiła do praktycznych umysłów niemieckich. Najwidoczniej nie wierzą w Berlinie, by Polacy zdecydować się mieli na walkę, spodziewano się raczej przetargów, kompromisów, z których Niemcy wyjdą zwycięsko i w dalszym ciągu uzależnią od siebie przemysł polski, a tem samem nasz bilans handlowy.

Przerachowano się jednak. Rząd polski, świadomy przelomu jaki czekał nas w razie wojny celnej z Niemcami, zdecydował się pójść po linię samodzielności gospodarczej, licząc realnie na to, że agresywność niemiecka zmusi nas wreszcie do wyzyskiwania u siebie surowców i pół-fabrykatów własnych, co jest poważnym niebezpieczeństwem dla Niemiec w przyszłości. Rozpalone głowy hakaty niemieckiej błądzą dalej w błędach

za które nieraz już Niemcy płacili bardzo drogo. Spokojniejszy jednak element rozumiał, że zerwanie z Polską w dziedzinie stosunków handlowych tylko chwilowo zaszkodzić może Polsce, lecz na przyszłość ją wzmocni znakomicie, zmuszając ją nie tylko do zastąpienia rynku zbytu niemieckiego, lecz i do znacznej rozbudowy własnego przemysłu. Byłby to dla Polski znakomity egzamin zdolności do życia samodzielnego na polu gospodarczym, jaki Polska już zdała w r. 1920 na polu militarnym — równie słabo przygotowana, równie w środki obrony i finansowe słaba.

I oto politycy niemieccy, pod naciskiem czynników gospodarczych rozdzielili się na dwa obozy: zaścianych wrogów naszych, którzy ślepi na skutki wojny celnej, idą w dalszym ciągu po linii agresywnej polityki gospodarczej względem Polski, oraz polityków realnych, którzy we własnym dobrze rozumiałym interesie są zwolennikami porozumienia gospodarczego. Z oderwanych wiadomości i enuncjacji ze źródeł niemieckich wnosić można, że wpływ czynników spokojniejszych zdaje się przeważać i, że niebawem pertraktacje pójda po linii porozumienia. Chodzi o to tylko, by rząd nasz nie brał zbyt optymistycznie gotowości niemieckiej do

kompromisu. Znany jest oddawna niemiecki system przewlekania pertraktacji dwuznacznego milczenia itp. Historia pertraktacji w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego powinna być dla nas doświadczeniem zasadniczym, które — niezależnie od likwidacji sporu polsko-niemieckiego — powinno nas skłonić do przygotowywania całkowitej niezależności naszej od rynku niemieckiego.

Dwa tylko argumenty Polska ma w odpowiedzi na agresywność polityki Niemiec: 1) w stosunku do Gdańska — budowa portu w Gdyni, obok regulowania dowozu do Gdańska produktów żywnościowych; 2) ekspansja gospodarcza a przynajmniej stopniowe przygotowanie się do niej, z pominięciem Niemiec obok zakazu wwozu fabrykatów niemieckich.

W Niemczech istnieją niewątpliwie czynniki, które sobie zdają sprawę z tych możliwości naszych, lecz dyplomatycznie milczą, licząc zapewne na niekonsekwencję naszą, która prolongować ma sytuację niejasną w stosunkach polsko-niemieckich. Będą więc pod najroźnorodniejszymi pozorami przeciągać pertraktacje, by z jednej strony nie doprowadzać do wojny celnej, z drugiej zaś — nie wypowiadać się jasno, nie zamieszczać w traktacie handlowym jasno sformułowanych klauzul.

Nie dać Polsce rozbudowywać własnych możliwości — będzie celem polityków niemieckich.

Ten moment musimy mieć stale na względzie w pertraktacjach z Berlinem.

Binom.

Bank Ziemiań.

(Walne Zgromadzenie akcjonariuszy).

We środę przed południem odbyło się Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Banku Ziemiań jednej z najpoważniejszych instytucji finansowych w naszym kraju, przy licznych udziałach członków. Przewodził prezes Rady nadz. St. hr. Badeni.

Ze sprawozdania za rok 1924 wyjmujemy niektóre dane, które świadczą o rozwoju Banku Ziemiań, o wzmożonej działalności jego i usługach jakie oddał rolnictwu w krytycznych dla niego chwilach. Rok ubiegły nie był dla instytucji finansowych pomyślny, a tem mniej dla Banku Ziemiań, którego klientela dotknięta została klęską nieurodzaju roku ubiegłego. Mimo to Bank Ziemiań zamknął rok 1924 zyskiem 30.586 złotych ze zwiększonym stanem wkładek oszczędności i z ustalonymi widokami dalszego rozwoju.

W roku tym obrót Banku Ziemiań wynosił po jednej stronie księgi głównej 203.226.454 złotych, wkładki oszczędności, na rachunek bieżący dosięgły sumy 1.521.625 zł. czyli wzrosły 18-krotnie w stosunku do roku 1923, weksle wynosiły w roku sprawozdawczym 3.442.899 zł. Udziały Banku w instytucjach doszły do wysokości 448.219 zł., wzrosły zatem o przeszło 78 razy w porównaniu z rokiem 1923. Sumy bilansowe podniosły się do kwoty 10.677.224 zł. Kapitał własny według bilansu otwarcia wynosił 1 milion złotych podzielony na 10.000 akcji po 100 zł. Oddziały Banku w Krakowie, Warszawie, Tarnopolu, Kołomyży i Podhajcach rozwijały się pomyślnie.

Klęska nieurodzaju roku ubiegłego dała sposobność do zacieśnienia współpracy Banku Ziemiań z Tow. Gospodarskim oraz Związkami Ziemiań. Otrzymał kredyt w Banku Polskim tak zwany spirytusowy w kwocie 450.000 zł., a na kopanie ziemniaków w kwocie 300.000 zł. oraz kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego na przeprowadzenie żniw, w kwocie 1 mil. 100.000 zł. Gestie przydziału wszystkich powyższych kredytów prowadził Bank w porozumieniu ze Związkiem Ziemiań. Nadto Bank Ziemiań udzielał wydatnie gwarancji wobec PKO. i Banku Gospodarstwa Krajowego. Suma obrotów kredytowych w tym okresie wyniosła 21.543.704 zł. Ruch w Oddziale giełdowym był bardzo ożywiony, później nieco osłabł, natomiast w Oddziale dewizowym przez cały rok był normalny.

Wydział handlowy Banku rozwijał

się pomyślnie. Oddział ziemioplodów, wykazuje stałą tendencję rozwoju i przekroczył w roku sprawozdawczym cyfrę 650 wagonów. Oddział węglowy pomimo niezdrowej konkurencji dał poważne rezultaty, podobnie Oddział nawozów sztucznych rokuje dobre nadzieje.

Bank rolniczy we Lwowie i Hurtownia kolonialna, których większość akcji znajduje się w posiadaniu Banku Ziemiań, rozwijają się pomyślnie.

Zakłady przemysłowo-rolnicze we Lwowie „Zetperol“, Merkur SA. we Lwowie, „Konserwa“, „Małopolskie Zakłady Meljoracyjne i Techniczne“, „Wierzbą“, „Borysławski przemysł drzewny“, Przemysł drzewny „Nadwórna“, w których Bank Ziemiań posiada swe udziały, wykazały w roku sprawozdawczym znaczne zyski.

Brak gotówki i nieurodzaj zatamowały parcelację mimoto dzięki interesom robionym na własny rachunek, efekt bilansowy tego działu jest korzystny.

Bilans Banku Ziemiań z końcem r. 1924 wynosił 10.677.024 zł., zaś projekt bilansu otwarcia zwaloryzowanego z dniem 1 stycznia 1925 wynosił 11.317.902 zł., rachunek zaś strat i zysków za r. 1924 wynosił 931.882 zł.

Sprawozdanie Dyrekcji przedstawił dyr. dr. Rozwadowski, a po krótkiej dyskusji, w której zabrali głos p. Wybranowski, Zagórski i Jaruzelski sprawozdanie przyjęto do wiadomości, a na wniosek członka Komisji rewizyjnej dr. Smoleńskiego, udzielono Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków. W myśl wniosku dr. Godlewskiego czysty zysk w sumie 30.586 zł. rozdzielono jak następuje: 3058 zł. przeniesiono do Funduszu rezerwowego, zamiast 5 proc. dywidendy i superdywidendy przelano 11.934 zł. na rok następny, na tantiemy dla Dyrekcji i Rady Nadzorczej wydzielono po 4.587 zł., na specjalne fundusze rezerwowe 917 zł., na fundusz zaopatrzenia 2500 zł., na cele użyteczności publicznej zł. 2.500.

Po dokonaniu zmiany niektórych paragrafów statutu w myśl referatu adw. dr. Grzesika, wybrano 5 członków Rady Nadzorczej w skład której weszli: dr. Stanisław hr. Badeni, dr. A. Głazewski, dr. Kornel Krzeczanowicz, Ludwik Horodyski i Konrad Łuszczewski. Komisję rewizyjną wybrano w tym samym składzie. Na tem Prezes Rady Nadzorczej dr. St. hr. Badeni, zamknął obrady.

Węgiel w państwie polskim.

Znajdujący się w Państwie Polskim węgiel kamienny w zagłębach: Dąbrowskim, Krakowskim, Cieszyńskim i Górnosląskim, genetycznie przedstawia jedną całość i stanowi część Ślą-

ska-Morawsko-Krakowskiego zagłębia węglowego, obejmującego wielką kotlinę Śląska, powstałą w epoce karbowej. Z ogólnej przestrzeni 5.757 km. kw. całego Zagłębia na Polskę obecnie

przypada: część Górnego Śląska — 2.180 km. kw. — 56%20, Zagłębie Dąbrowskie — 200 km. kw. 5.15, Zagłębie Krakowskie — 1.300 km. 33.50, Śląsk Cieszyński — 200 km. kw. 5.15. Razem: 3.800 km. kw. — 100%. — Pokłady węglowe Zagłębia Polskiego dzieli się na 3 grupy: 1) grupa „Reden” (siódłowa), 2) grupa „Nadrenska” (łukowa) i 3) grupa „Podredenowska” (brzeźna). Wartość kaloryczna w grupach poszczególne jest niejednakowa i zmienia się w różnych punktach Zagłębia. Wyraża się ona w następujących cyfrach: Grupa Reden od 6500—7600 kalor. Nadredenowska od 4800—7000 kalor. Podredenowska od 5200—7100 kalor.

Zasoby węgla w Państwie Polskim według ostatnich obliczeń państwowego Instytutu Geologicznego są następujące: Zagłębie Dąbrowskie: a) zasoby rzeczywiste 500 milj. ton, b) zasoby prawdopodobne — 900 milj. ton, c) zasoby możliwe — 700 milj. ton — razem 2.200 milj. ton. Według pokładów: a) grupa Reden — 900 milj. ton, Nadreden — 250 milj. ton, Podreden 1050 milj. ton — razem: 2.200 milj. ton. — Dla Górnego Śląska: a) zasoby rzeczywiste: Pokłady Reden i Nadredenowskie

4.703 milj. ton. Pokłady Podredenowskie 585 milj. ton. b) i c) zasoby prawdopodobne i możliwe: pokłady Reden Nadredenowskie 34.918 milionów ton — pokłady Podredenowskie 4.675 milj. ton. Łącznie w grupach a), b), c) 44.881 milj. ton. — Zagłębie Krakowskie: a) b) zasoby rzeczywiste i prawdopodobne 8.200 milj. ton, c) zasoby możliwe 6.000 milj. ton — razem 14.200 milj. ton.

Sumując przytoczone powyżej cyfry dla wszystkich Zagłębi otrzymamy ogólny zasób węgla kamiennego w Polsce — 61.181 milj. ton. Polska obecnie zajmuje trzecie miejsce co do bogactw węglowych w liczbie krajów Europy i czwarte w całym świecie. — Niemcy — 349 miliardów, Anglia 189 m. Polska 62 m., Francja — 17 m., Belgia — 11 m. Produkcja węgla kamiennego w Państwie Polskim w roku 1924 wynosiła: Gr. Śl. — 23.815.610 — 74.57% ilość kopalni 58 robotników 100352; Z. Dąbr. — 6.585.097 — 96.57%, kopalni 32, robotn. 38.197. Z. Krak. — 1.823.973 — 92.55%, kopalni 10, robotn. 11534. — Razem: 32.224.680 — 79.12%, kopalni 100, robotników 151.103.

Wiadomości gospodarcze.

Kredyty państwowe w I. kwartale br. Według ukończonych obecnie sprawozdań okazuje się, że najwięcej z pomocy kredytowej banków państwowych korzystało rolnictwo. Bank Polski w I. kwartale br. udzielił kredytu dla rolnictwa w wysokości 28.3 milj. zł., Bank Gospodarstwa Krajowego — 9.1 milj. zł., Państwowy Bank Rolny — 17.1 milj. zł., PKO. 5.3 milj. zł. Ogółem udzielono rolnictwu 59.8 milj. zł. kredytu państwowego. Kredyty udzielane przez Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego dotyczyły przeważnie większej własności rolnej, zaś kredyty Banku Rolnego udzielane były głównie drobnym rolnikom. Przemysł w tym kwartale uzyskał ogółem 35.6 milj. zł. kredytu: Bank Polski — 12.5 milj. zł., Bank Gospodarstwa Krajowego 21.2 milj. zł., PKO. 1.9 milj. zł. W tym samym czasie przedsiębiorstwa handlowe skorzystały z kredytu w ogólnej sumie 3.5 milj. zł.

Ruch lotniczy w miesiącu maja br. Według sprawozdania z miesiąca maja br. metalowe samoloty Polskiej Linii Lotniczej w czasie od 1. 5. do 1. 6. przeleciały ogółem 86.834 km. przewożąc 663 pasażerów i 9.471 kg. towarów. Ruch odbywał się codziennie bez względu na pogodę na liniach: Warszawa—Lwów, Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Kraków, Kraków—Lwów i Kraków—Wiedeń. Mimo ożywionego ruchu nie było ani jednego wypadku i samoloty przeważnie przychodziły i odchodziły w godzinach zaznaczonych w rozkładzie.

Ustawa o udzielaniu poręki państwowej. Minister Skarbu wniósł do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o udzielaniu poręki państwowej za zobowiązania banków państwowych i komunalnych oraz za zobowiązania towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich i banków hipotecznych z tytułu emisji listów zastawnych do wysokości 200 milj. złotych, lub równowartości tej sumy w walutach zagranicznych. Ustawa ta mająca na celu ułatwienie dopływu kapitałów dla kredytu długoterminowego, wywołana została o ułatwienie umieszczenia emisji na zagranicznych rynkach kredytowych.

Wielkie projekty polsko-rosyjskiego tow. handlowego „Polrus”. Powstające obecnie towarzystwo „Polrus” dla handlu polsko-rosyjskiego projektuje budowę w Zagłębiu Donieckim kilku pieców hutniczych dla zwiększenia produkcji surowców, która ma być przerabiana w fabrykach górnośląskich na maszyny, narzędzia itp. Wyroby gotowe i w tej postaci wracać do Rosji. W związku z temi projektami poruszana jest kwestja przywrócenia zaniedbanego połączenia wodnego pomiędzy Wisłą i Dnieprem przez Bug—Kanał Królewski—Muchawiec—Pinę. Prócz tego tow. Polrus projektuje również założenie Izby przemysłowo-handlowej Polsko-Rosyjskiej, oraz banku, któryby finansował polsko-rosyjskie transakcje handlowe.

Handel polsko-sowiecki. Polska firma wyrobów emalowanych żelaznych „Wulkan” sprzedała przedstawicielstwu handlowemu SSR. wyroby emalowane za ogólną sumę 630.000 złotych. Fabryka lamp Serkowski zawarła umowę z tymże przedstawicielstwem na dostawę 2.000.000 palników wartości 100.000 rubli zł. Ponadto, jak się dowiadujemy przedstawicielstwo handlowe ZSSR, traktuje z poważnymi firmami metalurgicznymi w sprawie nabycia w Polsce znacznej ilości traktorów i lokomobil.

W jaki sposób Niemcy usiłują sprowdzać do Polski sole potasowe. Z francusko-niemieckiego porozumienia co do eksportu soli potasowej wynika, że wszel-

kie zamówienia Polski na te sole, czynione we Francji, Francja z reguły kierować będzie do wykonania w Niemczech. Według umowy bowiem między tymi dwoma syndykatai kopalnie alzackie, wykonujące z reguły zamówienia amerykańskie, będą obciążać zamówieniami polskimi i wschodnio-europejskimi niemiecki syndykat potasowy. W razie dalszego rozwoju wojny celnej z Niemcami, Polska, jak wynika z powyższego, kupowałaby sole niemieckie, jako francuskie, przez co zamknięcie przywozu soli potasowej z Niemiec stałoby się bezskuteczne.

Wymienialność biletów zdawkowych na srebro. Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczącym systemu monetarnego i ustroju pieniężnego w ministerstwie Skarbu opracowywane jest rozporządzenie, wprowadzające wymienialność biletów zdawkowych na monety srebrne w Centralnej Kasie Państwowej. Wymienialność ta w zasadzie istniała dotychczas, nie była jednak faktycznie stosowana z powodu opóźnienia dostaw monet srebrnych z zagranicy. Obecnie stan dostaw srebra jest zadowalniający i umożliwi w najbliższym czasie całkowite przeprowadzenie zasady wymienialności biletów zdawkowych na monety srebrne.

Czesi wchodzi na rynek Bałkański. Przemysł Czechosłowacki w poszukiwaniu rynków zbytu coraz silniej wkracza na Bałkany. W ostatnich dniach udała się do Sofii delegacja Czechosłowacka na czele z p. Dworackim, dyrektorem depart. handlu zagranicznego Czechosłowackiego min. spraw zagr. Delegacja ta ma na celu na wzięcie rokowań o traktat handlowy. Zaznaczyć należy, że ekspansja przemysłu Czechosłowackiego nie spotkała się dotąd z jakiegokolwiek strony z poważniejszą konkurencją na Bałkanach.

Import maszyn niemieckich do Polski. Wobec wojny celnej z Niemcami uprzytomnić sobie należy, że Polska mimo wewnętrzny kryzys przemysłowy co za tem idzie słabych dążeń do czynienia inwestycji — była największym odbiorcą zagranicznych maszyn niemieckich. W roku 1924 według urzędowej statystyki niemieckiej Polska importowała z Rzeszy maszyn za 26.8 milj. mk. zł. tj. 15.4 proc. ogólnego wywozu maszyn niemieckich. Zatem utrata rynku polskiego byłaby dla niemieckiego przemysłu metalowego ciosem, równoznacznym z utratą zagranicznego terenu zbytu.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 1 lipca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 i jedna ósma, Berno 19.42, Rzym 3.36, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1.7500, Madryt 14.55, Berlin 23.80, Praga 2.96 i jedna czwarta. Tendencja stała.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 1 lipca. (Tel. wł.) Bank przemysłowców 4.0, Bank Spółek Zarobkowych 7.50.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICZNEGO.

Warszawa. 1 lipca. (Tel. wł.) Londyn 25.30. Nowy Jork 19.25, Zurych 99.12, Praga 648.75, Gdańsk (gotówka) 99.42—99.68, Gdańsk (wyplata tel. na Warszawę) 99.17—99.43, Wiedeń (czeki) 135.65, Wiedeń (banknoty) 135.30—136.30.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 1 lipca 1925.

W transakcjach międzybankowych:	
1 Dolar amerykański	Zł. —
Nowy Jork	5.22
1 funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 — francuskich	101.30
100 — szwajcarskich	—
100 Florenów holenderskich	15.42
100 Koron czecho-słowackich	—
100 Koron duńskich	79.35
100 Szylingów austriackich	129.78
100 Marek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	18.70
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5.18.50.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 lipca. (PAT.)

Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	208.72.5	209.23	208.22
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	25.33	25.39	25.27
Nowy Jork	518.5	5.20	5.17
Paryż	23.34	23.40	23.29
Praga	—	—	—
Szwajcaria	101.17.5	101.43	100.92
Wiedeń	73.28.5	73.47	73.10
Włochy	17.95	18	17.90

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie, sprzedaż — trzecie: kupno).

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 1 lipca. (zamknięcie) (PAT.)

Paryż	23.07	Kopenhaga	104.00
Londyn	25.04	Sofia	3.72.5
Nowy Jork	515.2	Praga	15.25
Belgia	23.00	Warszawa	99.12
Włochy	17.52	Budapeszt	0.72.5
Hiszpania	74.90	Białogród	8.90
Holandia	206.30	Ateny	8.75
Berlin	122.6	Konstantynopol	2.81
Wiedeń	72.55	Bukareszt	2.40
Sztokholm	138.25	Heisingfors	13.00
Oslo	—	Buenos Aires	207.50

Tendencja niepewna.

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 1 lipca. (PAT.)

Nowy Jork	485	Holandia	1214.18
Francja	108.53	Dania	24.10
Belgia	109.13	Niemcy	24.42
Włochy	140.50	Austria	—
Szwajcaria	25.04	Praga	164.00

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 1 lipca. (PAT.)

Londyn	108.70	Szwajcaria	434.50
Nowy Jork	2237	Holandia	895.00
Belgia	99.40	Szwecja	607.00
Włochy	77.30	Rumunia	10.13

GIELDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	72.00	30 VI.
4 pr. Pożyczka Długowa	65.00	64.75
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85.00	84.60
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	45.00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	5.35	—
Bank Handlowy Warszawski	4.60	4.80
Bank dla Handlu i Przemysłu	0.50	0.50
Polski Bank Handlowy	0.26	0.26
Polski Bank Przemysłowy	1.50	1.50
Bank Zachodni	1.50	1.50
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich	7.50	7.50
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kłewski	2.15	0.45
Puls	—	—
Spies	—	—
Złoty	—	—
Elektr. Z. Dąbr.	—	—
Elektrownia	—	—
Brown Boveri	0.21	0.23
Sita i Światło	2.95	3.00
Chodorów	0.36	0.36
Czersk	1.40	1.40
Częstocice	1.75	1.85
Gostawice	—	0.26
Michałów	2.15	2.15
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2.15	2.15
Firley	0.15	—
Lazy	2.00	2.00
Wysoka	1.40	1.43
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	—	—
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	0.25	—
Bracia Nobel	1.50	—
Cegielski	0.33	—
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	0.50	—
Modrzejów	2.75	2.85
Norblin	0.70	0.83
Ostrowieckie	4.50	4.50
Parowoz	0.42	—
Pocisk	1.20	—
Rohn Zieliński	1.15	1.15
Rudzi	1.50	1.54
Starachowice	—	—
Urus	9.25	—
Zieleniewski	9.40	9.50
Konopie	7.15	7.10
Zawiercie	1.10	1.10
Zyrardów	5.90	5.90
Borkowski	—	—
Syndykat rolniczy	—	—
Haberbusch	—	—
Spirytus	—	—
W. T. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 1 VII. 30 VI.

Ziemski Bank Kredytowy	0.22	0.22
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—
Tohan	—	—
Miarnia	—	—
Cmielów	9.40	—
Zieleniewski	—	—
Cegielski	—	—
Zagłębia	—	—
Trzebinia Żelazo	—	0.30
Górka	—	—
Siersza Górnicza	—	—
Polska Nafta	—	—
Strug	—	—
Tepege	0.75	—
Krakus	—	—
Chodorów	—	2.95
Chybie	—	—
Niemajowski	—	—
Piasicki	—	—
Pocisk	—	—
Parowoz	—	0.39
Azot	—	—

tendencja słaba.

GIELDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 1 lipca (PAT.)

Skoda	—	Bank Małopolski	5200
Zieleniewski	135	Bank Hipoteczny	115
Fanto	161	Nafta	00.00
Karpaty	115000	Mrażnica	00.00
Galicja	905	Tepege	00.00
Schodnica	120	Węgry	105.000
Siersza	27	Rak szawa	—

Ze świata.

+ Cudotwórca „braciszek” Anisim. W Petersburgu „Leningrodzie” w ogromnym domu przy zbiegu ulic Nikołajewskiej i Borowej można obserwować zjawisko przypominające czasy przedrewolucyjne. Nic się nie zmieniło od czasów „stacy” Joana Knonstadtziego. W domu mieści się sala modlitwy braciszka Anisima. „Apostołowie” jego w czerwonych koszulach kontrolują przybywających, przeważnie kobiety w chustkach na głowie. Na sali pod ścianą ogromny portret cudotwórcy Anisima. Jest to wysoki brodaty w długiej czerwonej koszuli. Wchodzi na salę otoczony przez braci-proroków i siostry. Baby rzucają się do niego i całują końce jego koszuli, imię, miejsca podłogi, po których stapał Anisim. Anisim zajmuje miejsce na estradzie, obok niego „apostołowie” i „siostry”. Nikt z nich nie ma ponad 30 lat. Ubrani są wszyscy czerwono. Sala chętnie, apostołowie rozpoczynają nucić jakąś smutną i monotonna piosenkę, dolatują poszczególne słowa, które sala bez sensu powtarza: „Bóg siał jabłoni... siał siał, siał...”. Po zakończeniu tych modłów Anisim rozpoczyna swą naukę, czy prorocstwo. Przemówienie jego jest mętne, piorunuje na grzechy ludzkości, mówi, że zbrodni jest coraz więcej, że dokonywane są na ulicach, w biały dzień i kończy tak: „a ja co mogę zrobić?” Chór bah odpowiada: „Ty, wszystko możesz Panie, wszystko”.

Całe audytorium wali się na kolana. Takie modły odbywała się parę razy na tydzień. Anisim ma coraz więcej wyznawców.

+ Autografy i zbieracze. W Paryżu wystawiono na sprzedaż u jednego z wielkich antykwariuszy autografy... Landru, słynnego zbrodniarza i sadysty. Osiągane obecnie ceny za listy tego potwora, przewyższają znacznie sumy płacone za autografy Anatola France'a.

Nie brak snów mafaków i snobów, którzy z jednakowym zapalem i znawstwem kolekcjonują fałszywych Tytaniców, guziki od munduru Napoleona i autografy... Landru.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ

8 groszy za wyraz.

FORTEPIANY, Pianina, Fisharmonje pierwszorzędnych fabryk, najnowsze modele, przegrane, najtaniej sprzedaje, kupuje, zamienia gotówką. Firma od 30 lat istniejąca Hanak, Pańska 21. Telefon 35-45. 5509

POŃCZOCHY. skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca Gabriel Żywczak, Kilińskiego 1. 5431

200 morgów młodego lasu, z pozwoleniem na zmianę kultury w bezpośrednim sąsiedztwie terenów kopalnianych „Kali” w Kałuszu do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Kałusz, Podhorki. Zarząd dóbr 5538

MORELE i inne owoce załuszczycie wysyłamy Hurtownie i detalicznie. Adresować: Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „Morela” w Załuszczycach 5527

KAMIENICE dwupiętrowa czterooknowa Rynek 20.000 dolarów sprzedam. Listy pod „Właściciel” Administracja 5539

ROBERMAN pies 10 mies. do sprzedania, Lwów. Niemcewicz 24, I p. d. 10, bocz. Kr. Jądwi. 5541

JAMNIKI. angielskie, rasowe, 3 mies. do nabycia. Na Bajka 1. 7, II p. na lew. 5568

POWOZY i WOZKI stale na składzie. Pierwsza Lwowska Fabryka Powozów Michała Byczyszyna, Lwów, Pełczyńska 9. 5521

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 3— Zł.

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

MEZCZYNA piszący bardzo biegle na maszynie może być zaraz przyjęty; posada jest na wsi. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw do Administr. pod „J. W. K.” — Uprasa się o podanie warunków 5529

PANNE z francuskim i muzyką (fortepia) poszukuję do dwójki dzieci. Zgłoszenia „Dobre traktowanie” Administracja Słowa 5095

BIURO Niemczyński, Lwów, plac Akademicki 3. Telefon 13-61, poleca: Francuzki, Niemki, blanki, piegielarki, doborowe siły nauczycielskie, zarządczyni, klucznice, kucharki, kucharki, ogrodników, kamerdynerów, personal rolny, lasowy, służbę wszystkich zawodów. 5449

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

- 2 PANNY z 2 i 4 wydz. poszukują jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Sieroty rożni”. 5539
- RUTYNOWANA nauczycielka poszukuje demi—place Adres w Administracji. 5545
- UZDOLNIONA panna poszukuje sycia w prywatnych domach na wyjazd! Zgłoszenia do Administr. Słowa Polskiego „Dla uzdolnionej”. 5544
- PANIENKA z dobrego domu poszukuje posady do dziecka na wyjazd, może też udzielać lekcji „Ninka”. 5549
- DO SAMORZĄDÓW — fabryk — składów i t. p. instytucji! Mężczyzna, w sile wieku, o średnim wykształceniu — materialnie zabezpieczony, przyjmie jakiegokolwiek zajęcie n. p. administratora, kontrolera, kasjera i t. p. za mieszkanie, opał i światło w Warszawie, Lwowie lub Krakowie. Wzgląd, kształcenie synów. Adres: Nowotarski, Biała Podlaska. 5552
- MATURYSTA wprawny korepetytor przyjmie lekcję na wsi, najchętniej przygotuje do egzaminu poprawczego z łaciny lub matematyki. Wiadomość do Administracji Słowa Polskiego pod „Maturysta”. 5568
- ZDOLNY szofer monter samochodowy poszukuje posady w miejscu lub na prowincji, może wykazać się świadectwami. Zgłoszenia Słowo Polskie „Szofer”. 5572
- INTELLIGENTNA wdowa, wiek średni, muzykalna zajmie się chętnie wychowaniem dorastającej panienki, zarządem domu, lub też na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Słowa” pod „Wytrwałość”. 5574
- ARCHITEKT z długoletnią praktyką, także pedagogiczną poszukuje posady pod: „Architekt”. 5588
- ABSOLWENT medycyny szuka zajęcia, posady lub lekcji na wakacje. Obeznany z dentystryką. „Absolwent” administracja. 5895

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

- POD GWARANCJĄ, przygotowuję do poprawki, matury i wszelkich egzaminów z języka francuskiego i niemieckiego. Długosza 37, II p. 5557
- ON CHERCHE française pour une fille de 9 ans. Sykstuska 1. 43, prawy parter. 5490
- INSTITUTRICE française cherche leçons 65, Rue Li-stopada, Melle Pellerin. 5570
- NA SKRZYPKACH udziela lekcje długoletni uczeń prof. Cetnera, skrzypek Teatru miejsk. Sadownicka 15 I. p. drzwi 9. 5582

MIESZKANIA SKŁEPIY LOKALE

6 groszy za wyraz.

- DUŻY pokój frontowy umeblowany z elektryką z osobnym wejściem tylko dla solidnej osoby zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Słowa”. 4950
- ODSTĄPIĘ 2 pokoje z utrzymaniem Paniom jako letnie mieszkanie na dwa miesiące. Zgłoszenia do Adm. Sł. Polskiego „Letnisko”. 5533
- 2 POKOJE umeblowane z utrzymaniem dla starszych osób, lub panienek studiujących katolików. Zgłoszenia do Adm. Sł. Polskiego „Spokój”. 5534
- POKÓJ z utrzymaniem dla pań. Pańska 17a, I piętro strona prawa. Między 4 a 5 popołudniu. 5536
- UZDROWISKO Podkarpackie, Felsztyn dwór ma na lipiec jeszcze parę sypialnych salonów wolnych z całym utrzymaniem. Zakład luksusowo urządzonej wielki komfort, duży park, własna elektryka, lekarz, zakładowy, stacja, poczta, apteka 5 minut. Ceny bardzo przystępne. 5529
- POSZUKUJĘ stancji dla studenta wiek 16 lat, przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia natychmiastowe do Administracji Słowa Polskiego pod grzeczność. 5543
- PENSIJONAT Anuta Kopernika 3, tel. 23-00 wolny pokój. 5548
- DWAJ STUDENCI lub dwie panienki ze szkół średnich znajdują pomieszczenie przy inteligentnej rodzinie — opieka zapewniona — konwersacja niemiecka — fortepian w domu. Bliższa wiadomość Batorego 34, drzwi XVI, III p. 5576

RÓŻNE DONIESIENIA.

5 groszy za wyraz.

- PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 6, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia. 4611
- PRACOWNIA trykotarska, ul. Kochanowskiego 68, parter prawy przerabia swetry na kamizelki wykonuje pończochy, skarpetki nadrobki ceny bardzo przystępne. 5586
- RUTYNOWANA nauczycielka gry na fortepianie z cełującym dyplomem konserwatorium i egzaminem państw. wyjedzie na wies na wakacje za utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia: R. P. Administracja „Słowa Polskiego”. 5585
- MŁODY kończący studia akademik, wyjedzie na lato jako sekretarz lub do towarzystwa. Zgłoszenia do Adm. pod „Zbyszek”. 5567
- „REKLAMA” krawczyń artystycznie wykonuje kostiumy, płaszcze i wszelkie roboty wedle najnowszych żądań 50 proc. dla „Reklamy” Ul. Wronowskich 1. 6 b. parter, Willmann. 5482
- MLEKA 50—100 l. na 8 godz. rano potrzeba. Spoży-czy sklep „Obfitość”, Lwów, Kochanowskiego 5. 5591
- „F. Sz. proszona jest o podjęcie listu”, i ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 5566

DYREKCJA

Zjednoczenia pracowni pończosznicy — trykotarskiej we Lwowie

zaprasza członków na

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się dnia 9 lipca 1925, o godz. 11-tej przed południem w lokalu Kraj. Patronatu rękodziel i drobnego przemysłu PL. SMOLKI L. 3.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenia. Sprawozdanie z działalności spółki.
2. Zmiana statutu.
3. Wybory członków Rady Nadzorczej i Dyrekcji.
4. Wnioski.

za dyrekcję

Ida Ludwigowa

Michał Morgulec.

MAGISTRAT KRÓL. WOLNEGO MIASTA PRZEMYŚLA.

L. 17181/25.

ROZPISANIE OFERT.

Magistrat Król. woln. miasta Przemyśla ogłasza niniejszem przetarg publiczny na dostawę następujących urządzeń dla Miejskiego Zakładu Elektryczn. w Przemyślu:

1. Motor Diesla sprzężony bezpośrednio z generatorem prądu trójfazowego i napięciu 6000 volt, o mocy około 100 KW.
2. Motor-generator dla prądu stałego o napięciu 300 volt oraz dla prądu trójfazowego o napięciu 6000 volt, o mocy około 100 KW.
3. Komplet aparatów tablicy rozdzielczej dla generatora ad 1. i motor-generatora ad 2. wraz z połączeniami, urządzenie dla wysokiego napięcia i t. d.
4. 6 sztuk transformatorów z napięcia 6000 volt — na napięcie 220 volt wraz z armaturą.
5. Sieć kablowa dla napięcia 6000 volt.

Roboty budowlane i ziemne są z przetargu wyłączone.

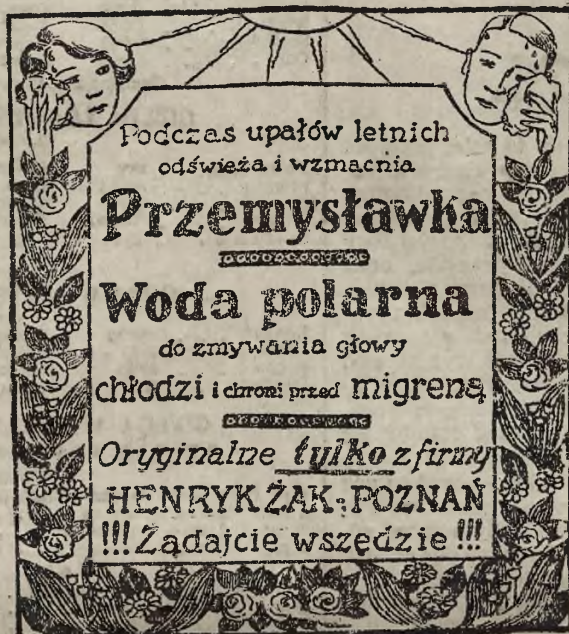
Podkłady ofertowe szczegółowe, warunki ogólne dostawy, normy dotyczące wadum, rysunki i wszelkie wyjaśnienia wysyła na żądanie Dyrekcja Miejskiego Zakładu Elektrycznego w Przemyślu.

Oferty w kopertach zabezpieczonych z napisem: „Oferty na urządzenie Elektrowni” mają być wniesione do godziny 12-tej dnia 20 lipca 1925 w Prezydium Magistratu w Przemyślu.

Przemyśl, dnia 30 czerwca 1925.

MAGISTRAT
Król. woln. miasta Przemyśla

5579



Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki Akcyjnej „Metal” Fabryka wyrobów metalowych i akumulatorów Dr. Inż. St. Bienkowski — odbędzie się dnia 18-go lipca 1925 r. w siedzibie Spółki we Lwowie ul. Zacharjewicza 5. — o godzinie 17, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności do daty zgromadzenia i przyjęcie do wiadomości kontraktu kupna fabryki „Metal”.
2. Zatwierdzenie pożyczki w Towarzystwie Kredytowym dla Przemysłu Polskiego w Warszawie.
3. Sprawy personalne.
4. Sprawy personalnych pborów.
5. Wnioski i interpelacje.

Lwów, dnia 24. czerwca 1925 r.

ZA ZARZĄD:

Dr. Inż. St. Bienkowski.

Dr. L. Smoleński.

KONKURS.

Magistrat miasta Podhajce rozpisuje konkurs, dla mającego się uruchomić w roku szkolnym 1925/26 przyw. gimnazjum humanistycznego z językiem wykładowym polskim (pierwszych 5 klas) na posadę: 1. Kierownika z pełnymi kwalifikacjami i 2-ch nauczycieli kwalifikowanych lub z prawem nauczania dla a) języka polskiego, b) języka niemieckiego ewentualnie łaciny, c) historii i geografii i d) przyrody.

Podania należyćie udokumentowane należy wnosić do Magistratu miasta Podhajce, najdalej do 10 lipca 1925. 5573

Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Lwowskiej zawiadamia, że począwszy od dnia 20-go sierpnia 1925 r. urządza

PRZYGOTOWAWCZE KURSA

do egzaminów kwalifikacyjnych na Politechnice Lwowskiej a to:

- | | | | |
|---------------------------|---------|----------------|------|
| 1. z matematyki | w cenie | 10 zł. za kurs | |
| 2. „ geometrii wykreślnej | „ | 12 „ „ „ | |
| 3. „ fizyki | „ | 10 „ „ „ | 5578 |
| 4. „ szkicowania | „ | 8 „ „ „ | |

Zgłoszenia pisemne i opłaty za kursa należy przysyłać pod adresem: Twa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje „Bratnia Pomoc” i udziela bliższych informacji codziennie w godzinach urzędowych sekretariatu między godz. 12—13.

TRZECH intel. zdrowych, spokojnych uczniów z V. VII i VIII gimn. Polaków oddam do nadzoru, ewentualnie lżejszych robót polowych, na okres wakacyjny za wikt, wynagrodzenie i zwrot kosztów podróży, sumiennemu ziemianinowi. Zgłoszenia pod: Żniwa dla „Urzednika” do Administracji Słowa Polskiego. 5595

POLAK r. k. starszy człowiek ofiaruje swe usługi, P. T. plantującym lub plantować chcącym do racjonalnego zorganizowania plantacji buraków i produkcji wysoko procentowych nasion buraczanych. Wymagania skromne. „Burak” do Administracji Słowa. 5465

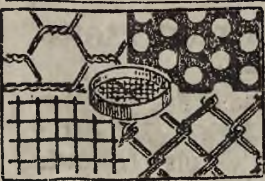
Łóżka żelazne i blaszane z ozdobami NACZYNNIA emaliowane i aluminiowe w najlepszych gatunkach pol-ca 5555

Marian Kościuk Lwów, ul. Czarnieckiego 1. 5531

Mikuliczyn

4 pokoje z kuchnią

(razem lub oddzielnie) do wynajęcia na sezon letni. Wiadomość: ul. Pułaskiego 5/II. od g. 18 — 19. 5571



OGRODZENIA
Siatki druciane metalowe i zielona do okien. Rafy. Sita. Gaza szwajcarska. Blacha dziurkowana. J KONRAD Lwów, Pa-saź Fellerów.

Wrazie zapotrzebowania

LAKIERÓW

DO POWOZÓW, DOROŻEK, WÓZKÓW.



lub też lakierów do innych celów, należy, żądać jedynie światowej sławy fabrykatów firmy angielskiej

T. & R. WILIAMSON'S RIPON, ENGLAND
(najstarsza fabryka lakierów zał. w r. 1775).

150-letnie doświadczenie jest najlepszą gwarancją jakościowej wspomnianych lakierów

NA SKŁADZIE: 5584

„PIOTR MIKOLASCH I SKA”
LWÓW, KOPERNIKA 1.

ZWYCIĘSTWO

w walce z plagą różnego

robactwa zapewnione!

Kilkunastoletnia praktyka, próby, liczne zaświadczenia i podziękowania wykazały, że najskuteczniejszymi środkami są:

TANATOL przeciw karaluchom i prusakom
ORWIN przeciw myszom i szczurom
MOGIE przeciw pluskwom
SINTIN (do rozpylania) przeciw pchłom, muchom, molom itp.

Do nabycia we Lwowie: W aptekach M. Ettingera i pod Higiej, Gródecka 39.

W składach farb: A. Hübner, Rynek 38, — O. T. Winkler Syn, Rynek 28 — J. Sudhof, Akademicka 8 — L. Hossowski, Akademicka 3 — A. L. 4721 Zucker, Kazimierzowska 47 — M. Scheiner, Gródecka 51 — J. L. i Ch. Enre ch, Łyczakowska 22.

W drogeriach: Mr. E. Berlas, Kazimierzowska 11, J. Braseliten, Kazimierzowska 19, — Fried i Sternberg, Pańska 17, — Mr. K. Przybylski, Łyczakowska 15 — Spół. Tow. „Mrówka” ul. Gródecka 60.

Lab. Chem. Kosmet. J. Sroczyński i Ska, Warszawa, Żłota 23.



A. Piasecki
S.A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

4589 POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Dziela,

Broszury

Afisze

Czasopisma

oraz

wszelkie druki

przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego”
Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.